Nr 234. Kraków, Poniedziałek 24 Maja 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasr i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Niemcy w Galicyi.

Po „karpackich Rosyanach“ przyszła kolej na „karpackich Niemców“. Jak już tylokrotnie podnosiliśmy, organizacya Niemców w Austryi, podsycana przez związki wszechniemieckie w Wiedniu i niemieckich miastach w Czechach — czyni coraz większe postępy i pragnie ustalić przedewszystkiem swój stan posiadania w naszym kraju. Opinia publiczna Niemców austryackich czyni też wysiłki, aby jak najszersze sfery zajęły się kwestyą Niemców w Galicyi. — Świadczy o tem fakt, bądź co bądź, znamienny, że jeden z najstarszych, prowincyonalnych dzienników niemieckich w Austryi „Innsbrucker Nachrichten“, zamieszcza w numerze z 21 maja p. t. „Narodowo-strategiczne (!) znaczenie Niemców w Galicyi“ artykuł, nadesłany sobie z Galicyi, następującej osnowy:

„Przez długi czas o Niemcach w Galicyi nic nie słyszano, to też nic dziwnego, że przy omawianiu spraw narodowych ignorowano ich zupełnie, jako pozbawionych znaczenia. Uważano ich za zgubionych i nie uznano nawet za potrzebne poznać dokładniej ich położenia. Tem większe było zdziwienie, gdy usłyszano przed dwoma laty, że Niemcy w Galicyi obudzili się i skupili się w narodowem stowarzyszeniu obronnem. Ale i na tę okoliczność nie wieleby może zważano, gdyby cała narodowo-polska prasa nie była podniosła okrzyku wściekłości. Gdyby ruch niemiecki w Galicyi był pozbawiony znaczenia, to prasa polska byłaby o nim w zupełności przemilczała. Ale Polacy wiedzą bardzo dobrze, jakie Niemcy galicyjscy wogóle mają znaczenie dla związku niemieckości we wschodniej Europie, a świadomość tę stwierdzają przez tem większe rozgoryczenie na widok naszego przebudzenia się narodowego.

„Tem więcej należy ubolewać, że po stronie niemieckiej ruch nasz tak mało jeszcze znajduje zrozumienia. Jeżeli już byłoby pożałowania godnem, gdyby 100.000 Niemców w Galicyi utonęło w polskości, to w dodatku skutkiem tego Niemcy na Bukowinie i na Śląsku wschodnim ponieśliby dotkliwą stratę. Bukowina ma zupełnie charakter niemiecki, chociaż liczba Niemców wynosi tam zaledwie 70.000. W Czerniowcach istnieje uniwersytet niemiecki. Ale Niemcy bukowińscy są w znacznej części przybyszami z Galicyi i utrzymują ścisłe stosunki z Niemcami galicyjskimi. Gdyby niemieckość w Galicyi zginęła, to zarazem los Niemców w Bukowinie byłby przypieczętowany.

„Z drugiej strony Niemcy na Śląsku wschodnim już dzisiaj mogą tylko z trudem bronić się przeciwko naporowi Polaków. Walka ich stałaby się beznadziejną, gdyby Galicya po zniszczeniu żywiołu niemieckiego, dostała się jeszcze więcej pod wpływy polskie. Jaka moc kulturalnych dzieł poszłaby w ten sposób wniwecz! Nie tylko dla Austryi, ale i dla państwa niemieckiego jest rzeczą doniosłą, ażeby Galicya nie stała się w zupełności autonomiczną twierdzą polskości i ażeby wpływ niemiecki, który przez wiekową pracę cywilizacyjną dosięgnął aż do południowej Rosyi i Rumunii, nie został lekkomyślnie zatracony.

„W uznaniu tych związków, Niemcy na wschodnim Śląsku, w Galicyi i na Bukowinie, przystąpili teraz do pracy nad ściślejszem łączeniem się i silniejszą organizacyą, ażeby tutaj nad północno-wschodnią krawędzią Karpat bronić interesów wszystkich Niemców. We Lwowie odbyły się też posiedzenia niemieckiej Rady narodowej dla Śląska wschodniego, takiej samej Rady dla Galicyi, tudzież Związku chrześcijańskich Niemców na Bukowinie, ażeby utworzyć związek podkarpackich Niemców i nie wypuścić z ręki ani piędzi niemieckiej ziemi.“

A więc mamy „Niemców krajów karpackich“... Objawu tego „strategicznego“ organizowania się osiadłych tutaj Niemców nie należy lekceważyć. Nie jest to bowiem jakaś oderwana akcya, nie jest to chwilowy wybuch energii, ale jest to jeden z licznych objawów tego wzrostu pangermańskiej idei w Austryi, o którym donosiliśmy tylokrotnie. Wszechniemieckość obejmuje w Austryi coraz szersze kręgi i filtruje w coraz głębsze warstwy społeczeństwa niemieckiego. — Jednem słowem Niemcy w Austryi wytężają siły, aby między nimi a Niemcami z pod berła Hohenzollernów, coraz mniej było różnic prawno-państwowych...

Jednym z etapów tej akcyi jest zajmowanie się kwestyą Niemców galicyjskich... w Innsbrucku, budzenie opinii publicznej Tyrolczyków widmem niebezpieczeństwa, grożącego im w Galicyi.

O ileż bardziej czuwać powinniśmy nad naszemi polskiemi kresami, gdzie istotne posiadamy uprawnienie!

Rozbiór Persyi.

Wprawdzie szach zdecydował się wznowić konstytucyę i powołał do steru rząd liberalny, ale zdaje się, że mądre to postanowienie powziął po niewczasie. Północny bowiem jego przyjaciel wtargnął już w granice jego państwa z siłą, która każe przypuszczać, że nie chodzi tu o krótką wycieczkę, ale o stały pobyt.

Wojska rosyjskie zajęły całą północną połać Persyi i usadowiły się w Tebris, drugiem po Teheranie mieście perskiem, i w Meszedzie na północnym wschodzie. — Nadto Rosyanie obsadzili ważną drogę kaspijską, prowadzącą od Euzeli przez Kaswin do Teheranu. Droga ta, zbudowana niegdyś przez prywatnych przedsiębiorców rosyjskich, za którymi słabo ukrywał się rząd rosyjski, ma bardzo ważne znaczenie strategiczne. Ten bowiem, kto nad nią panuje, ma wolny wstęp do Teheranu. Nie brak okoliczności, które każą przypuszczać, że Rosyanie skorzystają z tego wolnego wstępu.

Inwazya rosyjska do Persyi nastąpiła, wedle oficyalnego wyjaśnienia z Petersburga, wskutek trwałych niepokojów w północnej Persyi. Powód ten nie jest naturalnie żadną podstawą prawną do tego kroku, lecz tylko słabem upozorowaniem nowego gwałtu i nowego podboju, którym Rosya chce powetować sobie poniesione dotąd na wschodzie i na zachodzie straty i klęski.

O ile to dążenie Rosyi w kierunku najmniejszego oporu do rekompensat na Persyi tego, co straciła na Dalekim wschodzie jest zupełnie naturalne, o tyle dziwnym jeżeli nie monstrualnym jest fakt, że nowy ten podbój rosyjski odbywa się za zgodą Anglii, która swoim zwyczajem płaci Rosyi za poparcie w Europie tem, co do niej nie należy — północną Persyą.

Fakt ten musi uderzać tem bardziej, że politykę taką prowadzi liberalny rząd angielski, który przed opinią publiczną Anglii i Europy występuje zawsze jako wcielenie sprawiedliwości i ideałów postępowych. Wtajemniczeni w arkana polityki „Foreign Office'u“ twiedrzą nawet, że całe to przywrócenie konstytucyi perskiej, jest komedyą, którą szach urządził na żądanie Anglików, aby w ten sposób dostarczyć im argumentów do obrony swojego dobrego imienia w Europie.

W każdym razie do owego wznowienia konstytucyi w Persyi nie przywiązują sfery lepiej poinformowane żadnej szczególnej wagi. Lekceważenie tego faktu jest bardzo widoczne w księdze błękitnej, zawierającej akta sprawy perskiej, którą urząd zagraniczny londyński przedłożył 13 b. m. Izbie gmin. Księga ta, obejmująca okres czasu od grudnia 1906 r. do listopada 1908, jest zbiorem bardzo ciekawych dokumentów do historyi rewolucyi perskiej i źródłem informacyjnem o Persyi pierwszorzędnem. Brak w niej tylko niektórych ważnych dokumentów, odnoszących się do wspólnej akcyi anglo-rosyjskiej, co polityczne znaczenie tej księgi bardzo znacznie obniża.

Obrazy, w których dyplomatyczni przedstawiciele Anglii przedstawiają stosunki perskie, są istotnie rozpaczliwe. Nie mówimy o barbarzystwie, panowaniu brutalnego gwałtu, przekupstwach i t. p. zjawiskach zupełnie pospolitych we wszystkich społeczeństwach, które znajdują się na tym poziomie kultury, co perskie. Najstraszniejszem dla Persyi jest to, co poseł angielski w sprawozdaniach swoich nazywa „zupełnym zanikiem zmysłu całości i dobra publicznego“. Nikt tam nikomu nie wierzy. Każda ustawa, ktokolwiekby ją wydał, szach czy parlament, uważana jest z góry za środek do wyzyskiwania. Słowem, całkowite rozprężenie i zanik wszelkich związków społeczno-państwowych. „Nie wydaje się możliwem, — pisze poseł angielski Marling w grudniu 1907 roku — aby rząd mógł dojść do większej bezsilności, niż ta, w jakiej się obecnie znajduje. Mimo to stan kraju, jakkolwiek bardzo zły nie pogorszył się o wiele. Zupełny brak jakiejkowiek inicyatywy i odwagi, jest charakterystyczną cechą dzisiejszych Persów. Bohaterstwo ich przodków znikło bez śladu. Na cóż zdadzą się formuły konstytucyjne, jeżeli nikt dla ich utrzymania nie chce narażać swej skóry. Walki pod Tebris są jaskrawym dowodem tego powszechnego tchórzostwa. Oblegający i oblegani przez szereg miesięcy starają się tylko o jedno, aby się ze sobą nie spotkać.

Także i parlament, Medżilis, przedstawia Marling, jako dotknięty tym powszechnym marazmem. Autorytet parlamentu był z początku bardzo wysoki. Ale wkrótce potworzyły się t. zw. „endżumeny“ t. j. parlamenty lokalne, podkopujące powagę parlamentu centralnego, w którym tylko „znikająca mniejszość posłów posiada elementarną znajomość funkcyj parlamentu. Reszta nie jest zdolną zrozumieć, że ustawa jest na to, aby ją stosowano do wszystkich“.

Wedle zapewnień dyplomatów angielskich w Persyi, nie posiada ona żadnych warunków do życia parlamentarnego. Już w sierpniu 1907 r., kiedy pierwszy Medżilis stał u szczytu władzy i znaczenia, pisał ówczesny poseł angielski Spring Rice, że jeżeli dezorganizacya państwa i fatalna gospodarka finansowa potrwają dalej, to „jedynym końcem będzie interwencya obca“.

Cóż wobec tych oficyalnych twierdzeń dyplomatów angielskich znaczyły owe zapewnienia, dawane co czas jakiś z Londynu, że rząd angielski pracuje nad przywróceniem w Persyi konstytucyi? Czyżby „Foreign Office“ chciał pracować dla celów, które jego właśni funkcyonaryusze uważają za utopijne i beznadziejne? Ponieważ o to dyplomacyi angielskiej posądzać niepodobna, przeto należy przypuścić, że układ anglo-rosyjski z 31 sierpnia 1907 r., który ma na celu „bronienie nietykalności i całości Persyi“ jest jedynie umową, gwarantującą obu stronom swobodę inwazyi i okupacyi ziem perskich.

Ogłoszenie księgi błękitnej właśnie w chwili, kiedy Rosyanie już wkroczyli do Persyi, ma na celu przekonanie angielskiej publiczności, że wprawdzie rząd liberalny uczynił wszystko, aby ten skutek anarchii perskiej opóźnić, ale że był on nieunikniony i musiał nastąpić prędzej czy później. Silna pozycya Rosyi w Persyi polega na czynnikach ekonomicznych i militarnych. Rosya prowadzi z Persyą największy handel, posiada najważniejsze drogi, a wskutek pożyczki, udzielonej Persyi przez „Bank rosyjski“ wykonuje ona kontrolę nad większą częścią perskich urzędów celnych.

Pod względem militarnym, obok bezpośredniego sąsiedztwa, ma znaczenie także kozacka brygada w Teheranie, o której angielska księga błękitna ma dużo do powiedzenia. Dowódca brygady, pułkownik Lachow, przybył do Persyi w roku 1906. Poprzednio był on oficerem sztabu generalnego w Tyflisie i używany był często do służby wywiadowczej w azyatyckiej Turcyi. Brygada kozacka składa się z 1500 ludzi na papierze, a 700 — 800 w rzeczywistości. Wśród nich było jednak już po zarządzonej przez Lachowa redukcyi korpusu oficerskiego 207 oficerów i w tem 30 generałów i 212 pensyonistów. Pasożytnicza ta brygada pochłania znaczną część budżetu wojskowego, ale jeżeli jest mimo to cokolwiek warta, to tylko dzięki oficerom rosyjskim, którzy istotnie z dużą usilnością pracowali nad jej reorganizacyą.

Oficerowie rosyjscy tej brygady są jedyną podporą reakcyi perskiej. Wprawdzie rząd rosyjski zapewniał zawsze, że ci oficerowie go nie obchodzą, ale zapewnienia te były zupełną farsą. Podczas rozgramiania Medżilisu w lipcu r. 1908 poseł rosyjski Hartwig oświadczył wprost przewódcom endżumenów, że gdyby wojska ich w walce z brygadą kozacką zabiły jakiego oficera rosyjskiego, nastąpi zbrojna interwencya rosyjska. Tak więc wedle logiki iście moskiewskiej, oficerowie rosyjscy strzelając do Persów w ich własnej stolicy, załatwiali tylko swoje prywatne sprawy, Persowie jednak nie mogą strzelać do oficerów rosyjskich, ponieważ to byłoby naruszeniem prawa międzynarodowego...

Rząd rosyjski pragnie przedewszystkiem utrzymać na tronie dzisiejszego skrajnie reakcyjnego szacha. Poseł rosyjski w Teheranie Hartwig, proponował w lipcu 1908 r. swemu koledze angielskiemu, aby oba mocarstwa zagwarantowały dynastyi perskiej jej prawa i w danym razie broniły jej siłą. Na to nie zgodzono się w Londynie, a p. Izwolski, napomknąwszy coś o obowiązkach moralnych wobec szacha, dał za wygraną. Z drugiej strony Rosya coraz natarczywiej domagała się zgody Anglii na interwencyę. Już w styczniu r. 1908 zawiadomił Izwolski ambasadora angielskiego Nicolsona, że „zarządzono drobne zmiany w dyslokacyi wojsk rosyjskich na granicy perskiej, jako prosty środek ostrożności, ponieważ życie poddanych rosyjskich w Tebris jest zagrożone“.

W lipcu, na krótko przed ową propozycyą Hartwiga bronienia szacha siłą, zaczął minister rosyjski wspominać znowu o interwencyi. Rosya twierdził on, nie chce interwencyi, brzydzi się nią, ale handel rosyjski cierpi straszliwie wskutek zaburzeń. Zastępca ambasadora angielskiego w Petersburgu Nicolsona, pełnomocnik Beizne odpowiedział na to, że „gdyby Rosya chciała zawsze i wszędzie interweniować, gdziekolwiek jej handel doznaje niepowodzeń, to to dalekoby ją doprowadziło“. Izwolski dał natychmiast bardzo uspokajające wyjaśnienia, że straty handlowe Rosyi są istotnie bardzo znaczne, ale że o interwencyi mimo to nie myśli ona pozytywnie. Mimo to zarząd wojskowy rosyjski przygotował się do interwencyi. W październiku roku 1908 doniósł Grey ambasadorowi angielskiemu w Petersburgu, że interwencya rosyjska w Persyi wywarłaby w Anglii „fatalne wrażenie“. Nicolsonowi udało się też rzeczywiście opóźnić tę interwencyę w ten sposób, że w imieniu rządu angielskiego zaproponował on rządowi rosyjskiemu, aby odwołał oficerów swoich z Persyi i aby Persów pozostawić ich własnemu losowi. Na to znowu nie zgodził się Izwolski, twierdząc, że w razie odwołania oficerów rosyjskich „porządek“ w Persyi zniknąłby do reszty. W depeszy z 23 października 1908 roku odpowiedział Grey, że wprawdzie podtrzymuje swój wniosek, ale z drugiej strony rozumie doskonale trudność wstrzymania się Rosyi od interwencyi. Równocześnie półoficyalna prasa rosyjska zaczęła bardzo natarczywie domagać się interwencyi... W kilka miesięcy po tem wojska rosyjskie wkroczyły do Persyi. Już sama długotrwałość i staranność przygotowań do tego kroku świadczy, że Rosya nie uczyniła go tylko dla postrachu i dla przywrócenia tak ukochanego przez nią „porządku“, ale w celu stałego usadowienia się w północnej Persyi. Mała komedyjka konstytucyjna, którą kazano szachowi obecnie odegrać, ma służyć tylko ku pocieszeniu stroskanych liberałów angielskich. Nikt bowiem, znający stosunki perskie, nie wierzy w możliwość utrwalenia się konstytucyi w państwie szacha. Nie jest także wykluczonem, że Rosya dla zachowania pozorów, cofnie jeszcze swe wojska, ale po to tylko, aby je w najkrótszym czasie wysłać znowu do Persyi, która stała się już dojrzałym owocem dla ząbków rosyjskich, nieco zbyt energicznie podrażnionych przez bar. Aerenthala w sprawie bośniackiej.

Tak więc dzięki egoizmowi swemu i rozpaczliwemu poszukiwaniu sojuszników przeciw Niemcom, Anglia wydała Persyę na łup Rosyi. Czy Rosya odwdzięczy się jej za to w oczekiwanem starciu z Niemcami — zobaczymy.

Dar grunwaldzki.

Od Henryka Sienkiewicza otrzymaliśmy dziś pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze!

Podczas pobytu mego w Szwajcaryi wyczytałem w „Głosie Warszawskim“, iż „Nowa Reforma“ popiera nadzwyczaj gorąco sprawę zebrania miliona koron na szkoły kresowe — z tego więc powodu zwracam się do waszej Redakcyi z następującem oświadczeniem:

Uznając, że walka nie na armaty i bagnety, ale

Czesko-polska wystawa sztuki.

Hodonin, (Göding) 23 maja.

Staraniem „Związku artystów morawskich“ otwartą dziś została w mieście Hodoninie na Morawach „VI wystawa dzieł sztuki artystów morawskich i polskich“. Fakt, że „Związek artystów czeskich“ („Sdruženi vytwarnych umelen moravskich) powołał po raz pierwszy do współudziału artystów polskich, nadał szczególniejsze znaczenie wystawie, — jest to bowiem w sferze usiłowań zbliżenia czesko-polskiego na drodze kulturalnej pierwszy objaw wspólności i solidarności dążeń do wzajemnego popierania się, które obu narodom wyjść mogą na pożytek i stać się jednym więcej czynnikiem słowiańskiej wzajemności, otwierającym drogi politycznego zbliżenia się.

Podjęta wspólnemi siłami wystawa czesko-polska wypadła świetnie. Urządzono ją w Hodoninie dlatego, że miasto to jest jedną z wybitnych placówek kresowych, w których żywioł słowiański na Morawach wypiera całą siłą napływowy żywioł niemiecki, nadający miastu tego jeszcze pokost zewnętrzny. Czesi dotąd jeszcze nie czują się na tutejszym terenie panami, albowiem rada miejska reprezentowana jest w ogromnej większości przez Niemców; burmistrzem jest Niemiec a biurokracya rządowa nieśmiało tylko przyznaje się do pochodzenia czeskiego. Po całym szeregu miast czeskich, w których żywioł czeski siłą swej przewagi ludnościowej i naturalnego parcia odzyskuje swą przewagę jak np. Budziejowice, Kolin, Pardubice, Węgierskie Hradyszcze i t. d. przyszła obecnie kolej na Hodonin, (miasto powiatowe 12 tysięczne) gdzie drogą powolnej ewolucyi za lat niewiele żywioł czeski odzyska z pewnością przewagę i przywróci miastu charakter rodzimy słowiański.

Wystawa urządzoną została w czeskim „Besednym Domu“. Komitet nie szczędził zabiegów, aby nadać jej jak najszersze ramy. Inicyatorami wystawy są artysta malarz Józef Uprka i redaktor Franciszek Kretz z Węgierskiego Hradyszcza, którzy kilkakrotnie przyjeżdżali do Krakowa, aby wspólnie z artystami polskimi rzecz przygotować i zapewnić wystawie jak najliczniejszy udział malarzy polskich. Z polskiej strony myśl urządzenia wspólnej czesko-polskiej wystawy znalazła szeroki oddźwięk, a zabiegi artystów malarzy p. Włodzimierza Tetmajera i Stefana Filipkiewicza, którzy zajęli się zorganizowaniem działu polskiego, uwieńczone zostały bardzo poważnym wynikiem. W wystawie wzięło udział 36 artystów w tej liczbie 23 Czechów i 13 Polaków, którzy razem zgromadzili 162 dzieł sztuki.

Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się w południe przy współudziale przedstawicieli władz miejscowych, wojskowości, wszystkich członków komitetu i licznego zastępu publiczności, która na kilka godzin przed otwarciem zapełniła ogród, przytykający do „Besednego Domu“. Barwne stroje włościanek i włościan hanackich, reprezentowane licznie w zbitym tłumie uczestników, stworzyły wdzięczne tło dekoracyjne całego obchodu.

Uczestników, zebranych przed portalem wystawy, powitał serdecznem przemówieniem imieniem komitetu, sekretarz wystawy p. Jan Kafka, poczem zabrał głos po polsku p. Włodzimierz Tetmajer, podnosząc w silnych i wymownych słowach znaczenie wystawy, jako pierwszego objawu wspólności pracy i dążeń Czechów i Polaków na polu kulturalnem. „Dziś, gdy Słowiaństwo zewsząd otoczone nawałem wroga, gdy nie pora i czas zrywać się do walk orężnych, tu oto — rzekł mowca — składamy cząstkę naszego arsenału wojenego, zakładając wspólną placówkę pracy kulturalnej, która nas zaprowadzi do zwycięstwa — choćby wszystkie potęgi wroga — hrom a peklo! — sprzysięgły się przeciw nam!“

Huczne oklaski i okrzyki „viborne!“ towarzyszyły przemówieniu polskiego artysty, który właściwą sobie swadą i temperamentem umiał porwać słuchaczy

Ostatni przemówił przedstawiciel rządu, starosta br. Friess, w języku czeskim, ogłaszając wystawę za otwartą.

Urządzona w dwóch wielkich i dwóch mniejszych salach „Besednego domu“, wystawa przedstawia się bardzo okazale. Przez pomięszanie obrazów artystów czeskich z polskimi, nadano wystawie charakter jednolity o typie wybitnie słowiańskim z przewagą pierwiastku ludowego, etnograficznego oraz pejzażu rodzimego czeskiego i polskiego.

Na czoło wystawy wysuwa się twórczość Józefa Uprki. Kolorystyczne grupy typów ludowych hanackich, ułożone w rodzajowe kompozycye, rozrzucone po wszystkich salach, dominują nad całym plonem wystawy, zatrzymując na sobie oko siłą barw, jasnością oświetlenia słonecznego i niezrównaną werwą rysunkową. Wśród licznych drobniejszych studyów i szkiców, z których każdy ma wybitne piętno pędzla Uprki, znalazły się także dwa najcelniejsze jego obrazy, zakupione do zbioru muzeum ces. Franciszka Józefa w Bernie i zbiorów prywatnych radcy Vilima p. t. „Od Kerej“ i „Pout u św. Antonicka“. Znalazł też Uprka utalentowanego ucznia samouka w osobie Antoniego Frolka, który w przedziwny sposób podpatrzył swego mistrza i w całym cyklu akwarelowych studyów do złudzenia go naśladuje.

Pejzaż czeski reprezentuje świetnie Alojzy Kalvoda, znany z wystaw w Hagenbundzie, w twórczości swojej przypominający naszego Fałata w pejzażu. Wielki jego krajobraz „Slovacko“ uderza siłą perspektywy, przejrzystością i doskonałością rysunku i kolorytu; inne krajobrazy przypominają twórczość Filipkiewicza i St. Czajkowskiego.

Oryginalnym pomysłem zwraca uwagę obraz St. Loleka p. t. „Żelezarny“, przedstawiający wnętrze odlewni żelaza w ogniu. Jako doskonały portrecista bije wszystkich Fr. Ondrusek podobizną prof. Roubauda i portretem czeskiej niewiasty w stroju narodowym. Z innych artystów czeskich wyróżnia się oryginalną techniką o charakterze antycznym Adolf Kaspar („Most Karola w Pradze“, „Pątnicy“), Obrovsky Jakób daje kilka zajmujących studyów rodzajowych na tle pejzażu weneckiego, Karol Wellner daje bardzo wyraziste kontury w pejzażach „Most na Rokitci“ i „Sw. Moric w Ołomuńcu“.

Rzeźba czeska znalazła przedstawicieli w Franciszku Uprce (brat Józefa), Fr. Hrachovecu i Jarosławie Krepciku. Dzieła ich rozsiano po wszystkich salach wystawy, nie uderzają może siłą pomysłu twórczego i śmiałemi rzutami techniki, ale posiadają wdzięk swojskości i wykazują ogromne staranie o poprawność linii rysunkowej w modelowaniu. W rzeźbach Uprki przejawia się duży wdzięk i pewna francuska wytworność techniki, która zwłaszcza w kompozycyi „Narzekanie“, wyobrażającej kobietę rozpaczającą, pełny znajduje wyraz.

W gronie polskich artystów kroczy na czele Włodzimierz Tetmajer, którego twórczość przedziwnie łączy się charakterem i rodzajem z twórczością prof. Uprki. Obraz „Święcenie ziela“, a obok niego dwa ładne studya portretowe o charakterze ludowym, dają pełny dowód tego pokrewieństwa upodobań i techniki obu artystów.

Pejzażyści Stefan Filipkiewicz i Stan. Kamocki, wystąpili z bardzo obfitym plonem, który również harmonijnie dopełnia się analogią myśli i techniki do pejzażystów czeskich. Filipkiewicza pejzaże tatrzańskie, a zwłaszcza „Kościółek w słońcu“ i dwa studya wnętrz przy świetle lampy, zwracają uwagę siłą wyrazu i sprawnością techniki. Kamockiego „Pejzaże wiosenne“, „Marcowy śnieg“, a zwłaszcza „Zacisze w kościółku“, dają doskonałe pojęcie o charakterze twórczości utalentowanego pejzażysty, pomimo że nie wszystkie stoją na wyżynie artystycznej, na jakiej były niektóre ostatnie jego pejzaże z wiosennej wystawy krakowskiej. Z pośród innych dzieł polskich najkorzystniej wyróżnia się znany u nas tryptyk Winc. Wodzinowskiego p. t. „Dramat na wsi“, będący tu przedmiotem najróżnorodniejszych komentarzy. Vlastimila Hoffmanna obrazy, jak wszędzie, tak i tu, wybijają się w pierwsze szeregi jako utwory talentu dojrzałego, który opanowawszy technikę, szuka wyrazu dla myśli w symbolicznych grupach. St. Radziejowskiego „Zaloty“ podobają się jako wdzięcznie przeprowadzony temat rodzajowy o charakterze ludowym. K. Żelechowskiego „Topielica“, Maszkowskiego cykl wnętrz cerkiewnych, znany z naszych wystaw, kilka lepszych pejzażów St. Czajkowskiego, kilka studyów typów ludowych Krasnowolskiego i doskonałe studya Alf. Karpińskiego „Na odpuście“ i „Pielgrzymi“, dwa studya Rzegocińskiego, studyum Weissa p. t. „Perseusz“ i dwa pejzaże Wrzesińskiego dopełniają całości działu polskiego wystawy, która w tem arcyciekawem zjednoczeniu polskiej i czeskiej współczesnej sztuki wykazuje bardzo szczęśliwy plon podjętego po raz pierwszy przedsięwzięcia skojarzenia pokrewnych pierwiastków twórczości dwóch narodów w ich najcharakterystyczniejszych objawach.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyło liczne grono dziennikarzy i publicystów czeskich i polskich, w ich liczbie znany nasz przyjaciel p. Franciszek Hovorka z Pragi. Przybyłych gości podejmował komitet miejscowy obiadem, podczas którego gorąco przemawiali na temat wzajemności słowiańskiej i wspólności interesów polsko-czeskich pp. Hovorka, Tetmajer, Smólski, dr Blaha (Słowak) i jeden z dziennikarzy chorwackich z Zagrzebia.

W chwili, gdy się kończył bankiet w Besednym Domu, komitet otrzymał wiadomość o przybyciu ministra rolnictwa, dra Brafa, który zwiedziwszy wystawę win morawskich w tymże domu urządzoną, objawił chęć zwiedzenia wystawy czesko-polskiej. Ministra powitał na wystawie polskiem przemówieniem p. Wł. Tetmajer i wspólnie z czeskimi malarzami oprowadził go po wystawie.

P.

na szkoły jest najszlachetniejszą i jedyną walką, jaką nasz naród podjąć może, ofiaruję na ten cel tysiąc koron, w ten sposób, że w pięciu lat przeznaczonych na zebranie miliona, będę składał w krakowskiej Kasie Oszczędności za waszem pośrednictwem po dwieście koron rocznie na rachunek komitetu, który zajmuje się zbieraniem podpisów.

Ofiarę tę składam jednak bezwarunkowo, to jest bez względu na to, czy w ciągu powyżej wymienionych lat zbierze się, lub nie zbierze, milion koron.

Sądzę bowiem, że pół, a nawet i ćwierć miliona może mieć wielkie znaczenie w obronie od wynarodowienia naszych przyszłych pokoleń — i że gdy nie można założyć dziesięciu szkół, to lepiej jest założyć pięć, trzy, a nawet jedną, niż nie założyć żadnej.

Ufam jednak, że podpisów na milion się znajdzie, a jestem głęboko przekonany, że suma ta zostanie conajmniej zdwojoną, jeśli większe przyobiecane kwoty zostaną poparte przez drobne składki patryotów, którym przyszłość narodu leży na sercu.

W tej myśli, dla otwarcia rubryki i drobnych ofiar, składam również w waszej Redakcyi 10 koron.

Z wysokiem poważaniem

Henryk Sienkiewicz.

Wiedeń, 22 maja 1909.

Do administracyi „N. Reformy“ na dar grunwaldzki nadesłał N. N. 100 koron.

Subskrypcye i dary w gotówce napływają nieustannie. Znakomita śpiewaczka, p. Marcelina Sembrich-Kochańska nadesłała do redakcyi „Słowa Polskiego“ kwotę 1000 koron z listem, w którym pisze: „Niechaj i mnie będzie wolno, jako Polce, przyczynić się do daru grunwaldzkiego“.

„Słowo Polskie“ zamieszcza między innemi subskrypcye:

Czytelnia artystów Teatru miejskiego 1000 kor., dyrekcyi i urzędników gal. Kasy zaliczkowej 2000 kor., członków grona nauczycielskiego w gimnazyum w Złoczowie 1000 kor., urzędników rachunkowych Biura melioracyjnego przy Wydziale krajowym 100 kor., urzędników Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny 4000 kor., posła Fr. hr. Zamoyskiego 1000 kor. i w. i.

Wiec urzędników pocztowych.

Staraniem wydziału krakowskiej grupy związku urzędników pocztowych, a w porozumieniu z kierownictwem centralnem związku i wszystkich innych grup galicyjskich, odbył się wczoraj w sali Klubu pocztowego popołudniu ogólny wiec urzędników ruchu przy urzędach pocztowych w Galicyi. W zebraniu wzięło udział stu kilkudziesięciu urzędników krakowskich i podgórskich, przybyli także delegaci ze Lwowa, Tarnowa, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola, urzędnicy ambulansowi z Wiednia, oraz prezes centr. Związku urzędników poczt. p. Fibich. Z posłów był obecny dr Petelenz.

Zebranie zagaił prezes grupy krakowskiej p. Antoni Heinrich, który zaznaczył, że powodem zwołania wiecu jest stałe pomijanie urzędników pocztowych przy awansach od XI do IX rangi. Ministerstwo handlu nie utrzymuje stałych terminów i nie rozpisuje konkursów na oznaczoną ilość posad, a dotknięci są tem głownie urzędnicy z Galicyi, przed którymi ministerstwo zwykło zamykać mianowania każdej rangi, chociaż ci są z tej samej daty poprzedniego mianowania, jak koledzy ich z innych prowincyj. W ten sposób urzędnicy pocztowi z Galicyi są nieraz o pół roku, a nawet rok później mianowani, niż ich koledzy z innych prowincyj. Wiec ma być energicznym protestem przeciw systematycznie uprawianemu pokrzywdzeniu Galicyi w sprawach awansowych. (Oklaski).

Następnie zaproszono do prezydyum radcę miejskiego, p. Szymona Dąbrowskiego na przewodniczącego, p. Michała Zawojskiego, radnego m. Lwowa i oficyała poczt., na zastępcę przewodniczącego oraz pp. Andrzeja Kowalskiego z Krakowa i Bolesława Tuleja ze Lwowa na sekretarzy.

Następnie p. Kornel Londoński, oficyał poczt. z Krakowa, wygłosił referat o stosunkach awansowych pocztowych. Referent zaznaczył na wstępie, że żaden jeszcze z postulatów słusznych, o których urzeczywistnienie ogół urzędników pocztowych w Austryi tak gorliwie i wytrwale walczy, nie został dotąd przez władze centralne spełniony. Ani pragmatyki służbowej, ani polepszenia, a przedewszystkiem uregulowania awansów, ani ustanowienia komisyj personalnych, ani wreszcie najmniejszego ustępstwa co do urlopów i spoczynku niedzielnego, dotąd urzędnicy pocztowi nie uzyskali. Takie długoletnie niespełnianie przez władze centralne obietnic i ciągłe zawody wiodą do niezadowolenia i rozgoryczenia mas urzędniczych, które znaleść będzie musiało ujście w jakikolwiek sposób. Szczególnie zaś przykre stosunki awansowe urzędników pocztowych wywołują rozgoryczenie, które wśród urzędników pocztowych w Galicyi ma tem słuszniejszą podstawę i powody, że galicyjscy urzędnicy są stale i od dłuższego czasu pomijani i krzywdzeni przy awansach.

Złe stosunki awansowe urzędników pocztowych w Austryi rozpoczęły się od roku 1873, kiedy ze względów budżetowych zupełnie zamknięto awanse, co trwało kilkanaście lat, tak, że wówczas asystent z 15 do 16 letnią, oficyał z 16 do 20 letnią służbą byli typowymi reprezentantami nędzy urzędniczej. Później nastąpiło polepszenie stosunków awansowych, tak, że praktykant po 2—3 latach zostawał asystentem, asystent po 5—6 latach oficyałem, oficyał po 7—8 latach przechodził do rangi wyższej. Te krzywdzące stosunki awansowe z nieznacznemi zmianami trwają dotąd. Ostatnią reformę wprowadził minister handlu Fiedler, tak zwaną nominacyę rocznikami, skutkiem czego obecnie asystent musi czekać na awans lat 8, a oficyał 9. Ale nawet tego systemu nie zawsze trzyma się rząd i roczników przy ogłaszanych awansach nie dotrzymuje. Następnie wykazał referent cyfrowo upośledzenie systematyczne przy awansach urzędników galicyjskich. Np. przy ostatniej nominacyi tegorocznej na 250 mianowanych oficyałów, z Galicyi zamianowano 5. Jestto niesłychane pokrzywdzenie Galicyi. Referent kończy wezwaniem, aby posłowie za galicyjskimi urzędnikami pocztowymi ujęli się w ministerstwie handlu i zażądali zmiany obecnych krzywdzących praktyk. (Oklaski.)

Następnie p. Fibich z Wiednia w przemówieniu niemieckiem przedstawił kroki, jakie związek przedsięwziął u władz centralnych, celem spełnienia postulatów pocztowych. Mowca wzywał do organizacyi, bo tylko z silną organizacyą będzie się rząd liczył i zaproponował, aby z dzisiejszego wiecu wysłano do ministerstwa handlu dwóch delegatów, którzy przedstawią powzięte uchwały.

Przemawiali jeszcze pp.: Zawojski ze Lwowa, oraz Kante i Miser z Krakowa.

Poseł dr Petelenz, powitany oklaskami, obiecał energiczne poparcie ze strony posłów krakowskich, aby żądania urzędników pocztowych zostały uwzględnione, oraz przyrzekł obronę przeciw krzywdzeniu galicyjskich urzędników pocztowych przy awansach.

Dyr. Biliński zapewnił o swej życzliwości i przyznał, że żądania urzędników pocztowych są słuszne i umiarkowane.

Zebranie zakończyło się uchwaleniem następujących rezolucyi:

1) Aby rząd, przy obecnym awansie asystentów na oficyałów uwzględnił wszystkich asystentów z Galicyi, kończących obecnie 8 lat służby.

2) Aby mianowania na starszych oficyałów były w przyszłości utrzymywane przynajmniej w tych samych rozmiarach, jak obecnie.

3) Aby ustalono czas służby praktykanta do 2 lat, w XI randze do 6 lat, w X randze do 7 lat, w IX randze do 8 lat, tak, aby urzędnik po 23 latach służby dochodził do poboru VIII rangi.

4) Aby natychmiast został rozpisany konkurs na asystentów w Galicyi.

5) Mianowania mają odbywać się w 2 stałych terminach, a to 1 maja i 1 listopada każdego roku.

6) Ze względu na szczupłą ilość posad VIII i VII rangi w Galicyi powinny być obsadzone wolne miejsca w przeciągu dwóch miesięcy.

7) Należy unormować ilość godzin służby dziennej i nocnej.

8) Urzędnicy, mający 60 lat służby winni być spensyonowani.

Wreszcie uchwalono odnieść się do prezydyum Koła polskiego i ministra dla Galicyi z żądaniem, aby skutecznie i energicznie poparło powyższe postulaty.

Z okazyi wiecu nadeszły telegramy od licznych urzędników z całego kraju.

Kronika.

Kraków, 24 maja.

Z wczorajszej niedzieli. Pogodny i ciepły, chwilami nawet upalny dzień wczorajszy zniewolił niemal wszystkich mieszkańców do opuszczenia mieszkań i udania się na wycieczki za miasto. Najbliższem i najulubieńszem miejscem takich świątecznych i niedzielnych spacerów są Błonia miejskie, które wczoraj przedstawiały się jakby jedno wielkie obozowisko ludzkie. W różnych punktach Błoń, na równiejszych i suchszych miejscach murawy, grupy młodzieży uprawiały różne gry ruchome, a przeważnie, coraz bardziej ulubioną piłkę nożną. Nie brakło także amatorów dalszych wycieczek, do Bielan, do Zabierzowa i t. p.; ogródki zamiejskie cieszyły się wczoraj ogromnie liczną klientelą, plantacye krakowskie, obecnie już w pełni zieloności i rozkwitu, były przeludnione, słowem, gdzie tylko rosła jaka zieleń, było czystsze powietrze, skąd tylko było można widzieć większy kawał nieba, tam rojno i gwarno było od tłumów cieszących się, że nareszcie nadeszła prawdziwa, chociaż spóźniona wiosna.

W sprawie sprowadzenia zwłok ś. p. Heleny Modrzejewskiej i złożenia ich na cmentarzu krakowskim, co nastąpić mogłoby w połowie lipca, dyrektor Solski zwołał na jutro (wtorek) godz. 4 po południu zebranie literatów, dziennikarzy, członków komisyi teatralnej i artystów teatru miejskiego. Obrady odbędą się w kancelaryi teatralnej.

Jubileusz roku chwały. Dnia 21 i 22 maja obchodziła armia austryacka stulecie bitwy pod Aspern, w której Austrya z honorem dotrzymała placu niezwyciężonemu dotąd Napoleonowi, jakkolwiek niedługo potem pod Wagram powetował Napoleon chwilowy odpór z pod Aspern.

Rocznice te łączą się z najchlubniejszemi kartami naszej historyi porozbiorowej, gdyż równocześnie wystąpiła Austrya przeciw sprzymierzeńcowi Napoleona, Księstwu Warszawskiemu, lecz ponad wszelkie jej spodziewanie małe to, dopiero co z łaski Napoleona stworzone państewko z okruchu naszej Ojczyzny, z rycerską fantazyą szło do boju z wyćwiczonym i silniejszym nieprzyjacielem, obeszło go świetnym ruchem strategicznym, i zdobyło całą Galicyę z Napoleońską energią i śmiałością.

Dzień zajęcia Krakowa 15 lipca 1809 przez ks. Józefa był epokowym dla Krakowa. Redakcya naszego dziennika zamieści wkrótce w felietonie wspomnienie tego roku chwały narodowej pióra dra Klemensa Bąkowskiego.

Węgiel miejski. Onegdaj odbyło się posiedzenie podkomitetu dla spraw węglowych pod przewodnictwem p. Beringera. Podkomitet uchwalił dostawę węgla z miejskiego składu dla budynków miejskich oraz udzielił bezpłatnie odpowiednią ilość węgla kilku towarzystwom dobroczynnym i humanitarnym. Następnie postanowił wydzierżawić od dyrekcyi kolei północnej dwa wsypy dla powiększenia miejskich składów. Wkońcu zatwierdził zamknięcie rachunków funduszu miejskiego składu węgla za rok 1908, wyrażając podziękowanie przewodniczącemu podkomitetu oraz uznanie dla zarządu. W dyskusyi poruszono na wniosek r. m. dra Ponikły sprawę nabycia przez gminę terenów węglowych w celu urządzenia własnej kopalni.

Z teatru miejskiego. Cały tydzień bieżący przeznaczony jest na przedstawienia popularne; we wtorek dana będzie komedya Szekspira „Kupiec wenecki“, we środę „Dzika kaczka“, we czwartek „Otello“ — wszystkie trzy wieczory z udziałem znakomitego gościa lwowskiego, p. Romana Żelazowskiego. Będą to trzy jego ostatnie występy. — W piątek wznowienie nie granych od pół roku „Chmur Arystofanesa“, których każde przedstawienie gromadzi niezmiennie wypełnioną widownię.

Z teatru ludowego. Melodyjna operetka Audrana „Lalka“, obrana została na popis śpiewaczki lwowskiej p. Jadwigi Brzozowskiej, która w sobotę wystąpiła po raz pierwszy w roli Alezyi, Laiki, na deskach sceny ludowej w Krakowie. Popis ten wypadł, że względu na trudną dosyć rolę, bardzo udatnie i dał poznać w młodej artystce śpiewaczkę poprawnie władająca swym dźwięcznym, czystym głosem. A że również warunki zewnętrzne, uroda, ruchliwy wyraz fizyonomii i temperament sceniczny jest udziałem p. Brzozowskiej, może ona zająć wkrótce niepoślednie miejsce w szeregu śpiewaczek operetkowych o szlachetniejszym stylu. Z ról męskich bardzo uciążliwe zadanie miał p. Sydor, który śpiewał Lancelota. Ładny i silny jego głos tenorowy walczył z trudnościami partyi, czuć było w głosie pewne zmęczenie, które prawdopodobnie ustąpi na następnych przedstawieniach, gdy artysta więcej opanuje swoją rolę także i pamięciowo. — W rolach mniejszych wystąpili pp.: Turski i Cholewicz, tworząc doskonałą parę starych szarmantów Chanterele'a i Lermoir'a, p. Poleński jako fabrykant lalek, Hilarius, oraz Belke, w roli przełożonego, pierwszy raz występujący jako śpiewak, przy której to sposobności dał poznać, że rozporządza dobrym głosem o brzmieniu basowem. Małą rolkę Henryka, pomocnika mistrza Hilaryusza odegrała z brawurą p. Gawlikowska. Chóry szły gładko i zgodnie z muzyką, wystawa była staranną i efektowną, a taniec chiński (pp. Zielińska i Jejde) musiał być powtarzany na żądanie, wyrażone niemilknącemi oklaskami. *Z. P.*

Odczyt. Jutro w sali Kopernika w Colleg. novum o godz. 6 wieczór odbędzie się odczyt p. Wacława Makowskiego z Warszawy, współpracownika „Prawdy“, „Sfinksa“ i „Chimery“, na temat „Idea ofiary u Słowackiego“. Bilety w cenie 1 kor., 70 i 40 h. do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego i przy wejściu. Dochód przeznaczony na tablicę pamiątkową Juliusza Słowackiego w Coll. novum.

Konkurs hippiczny urządzony wczoraj na torze wyścigowym przez galicyjski klub jazdy panów, ściągnął tak liczną publiczność, przeważnie z kół wojskowych, że zarówno trybuna, jak i plac przed nią były przepełnione. Popisy wypadły na ogół bardzo dobrze, lepiej niż w poprzednich dwóch latach. Przy „Jeu de barre“ gorąco oklaskiwano zręczność jeźdźców, walczących konno o zdobycie przepaski. Podczas popisów w skokach konnych przez przeszkody, odznaczył się szczególnie 2 pułk ułanów (Tarnów-Bochnia), którego oficerowie zdobyli 4 nagrody. W biegu myśliwskim o mecie 4000 m., na 9 koni startowało 4, a pierwszą nagrodę zdobył faworyt. Rezultat konkursu i wyścigu przedstawia się następująco:

I. Popisy w jeździe konnej, oraz braniu przeszkód: 1) por. Wiktor Brabec (12 pułk dragonów), 2) major hr. Jan Łubieński (6 p. honw. hus.), 3 kapitan Józef Ulbricht (42 p. polnych dział), 4) por. bar. Alfred Hemkstein (6 p. drag.), 5) rotm. Roman Kawecki (1 p. ułanów).

II. Popisy w skokach konnych przez przeszkody: 1) por. Alfred Uieniecki (2 p. ułanów), 2) rotm. hr. Otokar Dobrzensky (2 p. ułanów), 3) por. Wiktor Dzięciołowski (2 p. ułanów), 4) hr. Eryk Kuenburg (2 p. ułanów), 5 por. Konrad Gülcher (5 p. ułanów).

III. „Jeu de barre“: 1) por. Wiktor Brabec (12 p. drag.), 2) major hr. Jan Łubieński (6 pułk honw. huz.).

IV. Wyścig myśliwski (panowie jeżdżą, steeplechase, 4000 m.): 1) „Maculani“ (jeździec por. Rud. Hirsch, zwyciężył 15 długościami), 2) „Tommy“, jeździec por. Wiktor Brabec (12 pułk drag.), 3) „Felcia“, jeździec por. Karol Eder (2 pułk uł.), 4) „Converation“, jeździec por. Kar. Scheff (12 p. dragonów).

Wiec urzędników podatkowych odbędzie się 30 i 31 b. m. w Krakowie w sali Resursy urzędniczej.

Niemieckie rozkłady jazdy. Dyrekcya kolei państwowych dotychczas nie postarała się o wydrukowanie rozkładu kolejowego na kolejach Galicyi od 1 maja b. r. obowiązującego, w formacie książkowym w języku polskim i traktuje zgłaszających się rozkładem wydrukowanym w języku niemieckim.

Najechany przez tramwaj. Onegdaj na ulicy Basztowej, żołnierz policyjny Kwinik wpadł między dwa szybko wymijające się wozy tramwajowe, skutkiem czego odniósł szereg poważnych ran. Rannego przewieziono do szpitala garnizonowego na Zamku.

Małoletni przestępca. Wczoraj aresztowała policya krakowska 12-letniego Abrahama Schneuera, który wczoraj w południe na ulicy Floryańskiej skradł p. Kołkowskiej z ręcznej torebki 20 koron, oraz 5 rubli. Przy aresztowanym znaleziono również monetę dziesięciorublową, którą jak zeznał aresztowany, skradł jakiejś nieznajomej pani. Schneuera umieszczono w aresztach policyjnych pod telegrafem.

Napad rabunkowy. Odnośnie do notatki zamieszczonej pod powyższym tytułem w niedzielnym numerze porannym, zaznaczamy, że jak śledztwo policyjne wykazało zajście owo nie miało charakteru napadu rabunkowego, ale było wynikiem osobistych porachunków pomiędzy kilkoma robotnikami, zajętymi przy rozbieraniu starych wałów fortecznych na Błoniach, w czasie którego to zajścia 22-letni robotnik Józef Szawraj ze Zwierzyńca, został poważnie zraniony nożem.

Rada miasta Podgórza odbędzie dziś posiedzenie o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym, w dalszym ciągu zamknięcia rachunkowe oraz nominacya inspektora policyi.

Z kraju.

Pamięci ś. p. dyr. Trzaskowskiego. Z Tarnowa donoszą nam: Odsłonięcie pamiątkowej tablicy (w gimnazym), poświęconej ś. p. Bron. Trzaskowskiemu, odbędzie się 12 czerwca. Przy odsłonięciu pomnika przemawiać będą: prezes komitetu dr M. Gałecki, dyrektor Jaglarz, oraz radca Habura w imieniu byłych uczniów ś. p. Trzaskowskiego.

Skawina, 20 maja. W bieżącym tygodniu odbył się tu wiec z protestem przeciw oderwaniu Chełmszczyzny. Uchwaloną rezolucyę przesłano na ręce prezesa Koła polskiego i ministra dla Galicyi.

Samobójstwo w Przemyslu. Korespondent nasz donosi: W sobotę po południu zastrzelił się w mieszkaniu własnem kapitan 9 p. p. Spannbauer. — Zmarły był osobistością w mieście dość znaną. W dniu zamachu widziano go jeszcze rano, jak dowodził kompanią biorącą udział w uroczystościach z powodu rocznicy bitwy pod Aspern. Nagłe to samobójstwo, którego powód nieznany, budzi rozliczne komentarze, z których najprawdopodobniejszem się okazuje, iż przyczyną śmierci nieszczęśliwego oficera były lichwiarskie długi, w jakie się zaplątał.

Żywiec, 22 maja. W dniu 16 b. m. Towarzystwo amatorskie „Sokoła“ odegrało „Klub kawalerów“ Bałuckiego. Grono amatorów wywiązało się bardzo dzielnie z zadania, szczególnie podkreślić należy zasługę pań.

W dniu 13 czerwca urządza „Sokół“ festyn z muzyką wojskową z Krakowa. Dla urozmaicenia zabawy komitet pracuje nad ułożeniem doborowego programu.

Gorlice 23 maja. (Burmistrz i radcy). Przed sądem odbyła się wczoraj rozprawa przeciw p. Tadeuszowi Tokarskiemu, radnemu miasta, którego burmistrz, p. Meus, zaskarżył o przekroczenie z §§ 312 i 491 u. k. (obraza czci w urzędowaniu). Mianowicie na jednem z posiedzeń Rady miejskiej radny Tokarski podyktował do protokołu oświadczenie, zawierające wyrazy obelżywe, do burmistrza skierowane, oraz zarzuty, jakoby burmistrz wprowadził anarchię do magistratu i działał na szkodę miasta. Przeprowadzając dowód prawdy, oskarżony p. Tokarski zarzutów tych nie udowodnił i skazany został na miesiąc aresztu z zamianą na grzywnę.

Samobójstwo. Piszą nam z Wojnicza: W dniu 22 b. m. o godzinie 10 rano na stacyi kolejowej w Bogumiłowicach, rzucił się na szyny pod nadjeżdżający pociąg telegrafista miejscowej stacyi J. Wesely. Śmierć poniósł na miejscu. Maszyna pociągu odcięła mu ramię, tudzież głowę, odrzucając ją o kilkanaście kroków w bok. Na kilka chwil przed nadejściem pociągu, wychodząc z domu zwrotniczego, gdzie mieszkał, pożegnał się z gospodynią i jej dziećmi, a na zapytanie gospodyni dokąd idzie, pokazał ręką w górę i podążył szybko na tor kolejowy. Żona zwrotniczego krzyknęła z przerażenia, w tej chwili nadjechał pociąg i zabił desperata. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Niemiecka denuncyacya. Organ śląskich hakatystów „Silesia“ pisze: „W ostatnich czasach wyszło dosadnie na jaw, że polscy agitatorzy mają na celu przygotowanie młodzieży polskiej do myśli o przyszłem państwie polskiem. Nauczyciele polskiej prywatnej szkoły (w Cieszynie) bez rządowego pozwolenia, a więc tajnie, urządzili kursa, na których chłopcy z obu tutejszych niemieckich szkół ludowych pobierają naukę języka polskiego, rzekomo w tym celu, ażeby mogli wstąpić do paralelek polskich tutejszego seminaryum nauczycielskiego. Prócz tego młodzież otrzymuje tam wiadomości z dziejów Polski i to w taki sposób, że, jak się wygadał jeden z chłopców, historya polska podoba mu się więcej niż niemiecka, to jest właściwie austryacka. I nie należy się dziwić, że nauczyciele polscy, którzy przyszli tu z Galicyi, a nawet i ci, którzy na Śląsku zostali wykształceni, zajmują się więcej agitacyą polską, niż wypełnianiem właściwych obowiązków swoich i że w spokojnych jeszcze gminach sieją waśń narodową, dezorganizując ciała nauczycielskie wieloklasowych szkół. I „niema pięści, któraby tutaj energicznie uderzyła!“

Ta denuncyacya, równie złośliwa jak bezsilna, jest najpochlebniejszem świadectwem dla nauczycieli polskich na Śląsku. W konstytucyjnej Austryi nie potrzeba urządzać tajnej nauki języka polskiego i dziejów Polski. Minęły bezpowrotnie czasy Bacha i jeszcze podobnych „mężów stanu“. Nauczyciele polscy na Śląsku nie sieją waśni narodowej, tylko nie chcą, ażeby ludność polska utonęła w morzu germańskiem, co się nie podoba „Silesii“. A że chłopcu polskiemu historya polska więcej się podoba, niż niemiecka, to chyba jest całkiem naturalne. Wreszcie, co do „pięści“ — to pozostanie ona na zawsze tylko pobożnem życzeniem „Silesii“.

Oświęcim, 21 maja. (Ukonstytuowanie się nowej Rady miejskiej). Po dłuższem interregnum, ukonstytuowała się dzisiaj nowowybrana Rada gminna, wybierając naczelnikiem gminy, względnie burmistrzem, p. Romana Mayzla, tutejszego aptekarza-drogistę, zastępcą naczelnika gminy p. Antoniego Polsauka, zaś asesorami pp.: Edwarda Jaśkiewicza, Jakóba Sznajdra, Józefa Thieberga i Rudolfa Haberfelda. Dokonany wybór, kładzie kres tymczasowym rządom komisarskim, w antonomazyi niemile widzianym. Z jednomyślności wyboru i ze sympatyj, jakiemi się cieszy nowowybrany burmistrz w mieście, wnosząc, jest wszelka nadzieja zmian na lepsze. Za obowiązek przyjąć powinna na siebie nowa reprezentacya, przywrócenie miastu świetności polskich tradycyj i rozkwitu dawnych czasów.

Cieszyn, 23 maja. (Dwóchsetny jubileusz założenia ewangelickiego „kościoła Jezusowego“ w Cieszynie. — Wykład popularny p. Libańskiego).

Dzisiaj obchodził zbór ewangelicki wraz z ludnością tego wyznania z całego Księstwa Cieszyńskiego, pamiętny dzień założenia kościoła ewangelickiego w r. 1709. Uroczystość ta nie tylko jest uroczystością miejscową, lecz doniosłą jest dla ludności ewangelickiej w kraju. „Kościół Jezusów“ stanął bowiem, po długim ucisku religijnym, po odebraniu ewangelikom w r. 1654 wszystkich kościołów, po zakazie odprawiania publicznych nabożeństw, po wydaleniu ewangelickich księży z kraju, na mocy pokoju altranstadzkiego jako kościół „z łaski“ dla całego Śląska. W uroczystości tej wzięła udział także ludność polska w nadzwyczajnej ilości, gdyż ludność ta stanowi $1/_3$ ludności Śląska wschodniego, jak również i dla tego, że przy kościele tym założono w swoim czasie „szkołę Jezusową“, rozwiniętą z czasem w gimnazyum ewangelickie, połączone dzisiaj z niemieckiem gimnazyum państwowem.

Szkoła ta miała ogromne znaczenie dla ruchu narodowego, gdyż była pierwszą w kraju, która wprowadzała w zakres swego nauczania naukę języka polskiego. To też „instrukcya szkolna“ z r. 1728 tej szkoły wyraźnie określa, że z języków ma się uczyć przedewszystkiem języków krajowych, aby uczniowie umieli się mową i pismem w języku niemieckim i polskim z należną biegłością wyrażać. O języku czeskim niema żadnej wzmianki w tej instrukcyi, to też w dziwnem świetle przedstawiają się obecne uroszczenia Czechów do tej części Śląska.

Od czasu patentu tolerancyjnego cesarza Józefa II, mogli do tej szkoły uczęszczać licznie Słowacy, a przedewszystkiem Czesi z Moraw i Czech, uświadomieni pod względem narodowym. Wpływ ich na uświadomienie narodowe nasze był bardzo silny. Za zetknięciem się z tymi działaczami narodowymi we własnym kraju, zaczęli Polacy na Śląsku budzić się naprawdę z letargu narodowego, zaczęli z coraz większem umiłowaniem pielęgnować naukę języka, literaturę i historyę polską. Wielcy działacze na niwie śląskiego odrodzenia narodowego, jak Paweł Stalmach, Andrzej Cienciała, Andrzej Kotula, ks. Jerzy Heczko, to jedni z pierwszych pionierów w pracy dzisiejszego odrodzenia narodowego na Śląsku, a zarazem wychowankowie tej szkoły.

Do niedawna zbór ewangelicki był w rękach polskich, później dopiero przeszedł w ręce niemieckie, uprawiające nie jawnie wprawdzie, lecz po cichu politykę w duchu wszechniemieckim, chociaż stanowczą większość na Śląsku stanowi ludność polska. Stało się to jedynie dzięki wpływom ś. p. Haasego i jego zwolenników, udających lojalność wobec Polaków, aby władzę kościelną w swe ręce ująć.

Nastrój całego obchodu był bardzo poważny, zjazd ludności niebywały w Cieszynie od czasu zlotu sokolego, lecz smutkiem napełniał serce polskie widok chorągwi o barwach pruskich obok austryackich, a tylko kilku o polskich barwach narodowych.

Nabożeństwa uroczyste odbyły się w językach: polskim, czeskim i niemieckim, poczem w wielkiej sali ratuszowej urządzono bankiet.

W sobotę dnia 22 maja b. r. wygłosił p. Libański odczyt o powstawaniu ziemi, wewnętrznych wstrząśnieniach, wybuchu wulkanów i katastrofie w Messynie w dniu 28 grudnia 1908, posługując się obrazami świetlnemi teatru „Urania“.

Ślązak.

Pożar młyna. Z Podwołoczysk donoszą: Onegdaj zgorzał doszczętnie młyn benzynowy Linksa. Szkoda znaczna, była jednak ubezpieczoną.

Telefon w Iwoniczu. Dyr. pocztowa ogłasza: Dnia 25 b. m. zostaną oddane do użytku publicznego międzymiastowa linia telefoniczna Krosno-Iwonicz i państwowa lokalna sieć telefoniczna w Iwoniczu wraz z publiczną mównicą tamże.

Ze świata.

Rada Muzeum narodowego Polskiego w Rapperswylu zwołaną została na doroczne awe zebranie w Muzeum na dnie 4, 5 i 6 sierpnia r. b. Zarząd uprasza dzienniki krajowe o powtórzenie tego zawiadomienia.

Z Warszawy. (Likwidacya uniwersytetu dla wszystkich. Zabójstwo policyanta. Kary prasowe.)

— Likwidacya zamkniętego przez władze „Uniwersytetu dla wszystkich“ odbyła się wczoraj formalnie na specyalnem zebraniu, które zgodnie z 48 punktem ustawy zadecydowało cały majątek „Uniwersytetu“, zamkniętego z rozporządzenia ministeryum spraw wewnętrznych, oddać piątemu oddziałowi Tow. Kultury Polskiej. Dla załatwienia tej sprawy wybrano komisyę z 5 osób, która ma zebrać w tym celu cały materyał naukowy i obliczyć gotówkę.

— W piątek, jak już donosiliśmy, trzech ludzi napadło na znajdującego się na ulicy na posterunku stójkowego 2 cyrkułu, Romana Rejtowa. Trafiony dwoma kulami w głowę, R. na miejscu ducha wyzionął. W kilka godzin po zabójstwie zgłosił się jeden z przypadkowych świadków zabójstwa, który oświadczył, że między zabójcami Rejtowa znajdował się znany mu osobiście złodziej pobytowy Wolski, grasujący od dłuższego czasu po Warszawie i trudniący się tu grabieżą i bandytyzmem. Rozesłani agenci policyjni nad ranem znaleźli Wolskiego na noclegu w jednym z domów przy ul. Szczęśliwej. Aresztowany przyznał się do współudziału w zabójstwie Rejtowa. Zabójstwo to nie ma podkładu politycznego, a było wyrazem zemsty osobistej. Pozostałych wspólników zabójcy policya poszukuje.

— Z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego, wydawnictwo „Kuryera Warszawskiego“ skazane zostały: za wiersz p. t.: „W katedrze św. Jana“, zamieszczony w nrze z dnia 3 maja — na 160 rb. kary i za artykuł p. t. „Vae victis“ z dnia 6 maja, również na 150 rb.

Z Łodzi. (Teatr p. Zelwerowicza. — Zabójca fabrykanta Silbersteina.)

— Towarzystwo dramatyczne Zelwerowicza zamknęło wczoraj sezon, trupa wyjeżdża na lato do Połągi. Na ostatniem zebraniu członków Polskiego Towarzystwa teatralnego, zapadła decyzya w sprawie zabezpieczenia pomieszczenia na przyszły sezon zimowy Tow. dramatycznemu Zelwerowicza. Uchwalono przekształcić na teatr zaofiarowany bezinteresownie przez obywatela p. D. Templa, budynek przy ulicy Cegielnianej 61.

— Zabójca Silbersteina, Feller, aresztowany został przez policyę niemiecką w Werdau, gdzie zamieszkiwał za paszportem, wydanym na nazwisko Dąbrowskiego. Odstawiony do granicy rosyjskiej, rzekomy Dąbrowski poznany został przez żandarmów w Kaliszu jako Feller, zabójca Silbersteina.

Wystawa w Częstochowie. Delegat „komitetu czeskich uczestników wystawy w Częstochowie“ F. Hlawaczek, udał się z Pragi do Częstochowy, ażeby na miejscu w porozumieniu z dyrekcyą wystawy określić plan instalacyi czeskiego oddziału, w którym 100 czeskich przemysłowców i rękodzielników wystąpi ze swoimi wyrobami.

Zagadkowa sprawa. „Kuryer Warszawski“ donosi:

W tych dniach przez granicę w Aleksandrowie przejechało małżeństwo pp. Hope z Prus Zachodnich, jadąc do swoich krewnych, zamieszkałych w Sumach gubernii charkowskiej. Na wyjezdnem p. Julia H. podniosła przez jeden z banków pruskich cały swój posag w walucie rosyjskiej rb. 23.000, które miała przy sobie. Gdy pociąg pocztowy mijał Pniewo, pani Julia Hope zniknęła nagle z przedziału, i mąż, powróciwszy na swoje miejsce z korytarza, zastał tylko na ławie kapelusz żony, sądząc zaś, że wysiadła, wybiegł śpiesznie z wagonu, lecz okazało się, że w Pniewie jej nikt nie widział. Powrócił więc do ruszającego już pociągu i zaczął szukać po wagonach, lecz napróżno. W Łowiczu wysiadł, zaczekał na odwrotny pociąg i szukając po drodze żony, dojechał z powrotem aż do Aleksandrowa, gdy zaś nie znalazł żadnych śladów, przybył do Warszawy i zameldował o całym fakcie policyi, nadmieniając, że namawiał żonę, aby posiadaną przy sobie sumę po drodze zdeponowała w którym z banków warszawskich, krewni zaś nalegali, aby im oddała te pieniądze. Po również bezowocnem poszukiwaniu i wyczekiwaniu w Warszawie p. Hope udał się do zamierzonego celu podróży w Sumach, lecz i tu żony nie zastał. Dopiero wczoraj nadesłał on telegram do policyi warszawskiej, zawiadamiający, aby żony jego nie szukano, gdyż zwłoki jej znaleziono w Wasylkowie gub. kijowskiej, co się zaś stało z pieniądzmi, niewiadomo.

Demonstracye w teatrze. Jak donoszą z Berna na Morawach, operetka p. t. „Manewry jesienne“, wywołała w tamtejszym teatrze już po raz drugi demonstracye ze strony syonistów. Demonstracye powoduje jeden z bohaterów operetki, rezerwowy chorąży Wallerstein, w którym syoniści dopatrują się uosobienia śmiesznych cech żydostwa. Na drugiem przedstawieniu protesty ze strony syonistów stawały się z każdym aktem gwałtowniejsze, może dlatego, że część publiczności urządzała kontrdemonstracye. Po przedstawieniu obie strony wszczęły przed teatrem burzliwe spory, skutkiem czego policya uwięziła najhaśliwsze osoby.

Deputacya austryacka u papieża. Donoszą z Rzymu: Papież przyjął wczoraj 500 pielgrzymów austryackich, przybyłych z okazyi kanonizacyi Hofbauera. Biskup tryesteński odczytał adres, poczem papież podziękował za wyrażone w tym udresie uczucia i wezwał katolików austryackich, aby zawsze wiernie stali przy kościele. Wkońcu udzielił im błogosławieństwa.

Niefortunne wyścigi cyklistów. Wielkie wyścigi cyklistów przez Belgię, obliczone na 6 dni pełne są nieszczęśliwych wypadków. W miejscowości Upres spłonął doszczętnie welodrom, a koło Middelcerke czterej cykliści runęli podczas biegu i odnieśli ciężkie rany.

Zmiany w dyplomacyi francuskiej. Jak donoszą dzienniki francuskie, ambasadorem w Konstantynopolu miał zostać Revoil, ambasador francuski w Madrycie, ponieważ jednakże Revoil nie chce [illegible] z Madrytu, więc na ambasadora w Konstantynopol

jest wyznaczony Bompard, człowiek zdolny i posiadający wiedzę ekonomiczą, zaś do Petersburga pójdzie Georges Louis, mniej znany w szerszych kołach. Georges Louis był przedstawicielem Francyi w komisyi dla długów egipskich (dette Egyptienne) w Kairze, skąd powołał go Delcassé na urząd dyrektora oddziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych. Był dyrektorem politycznym za czasów Bourgeois'a, Delcassé'go i Rouviera, jako ministrów spraw zagranicznych. Obecnie objął także kierownictwo biura handlowo-politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych, a znajomość spraw handlowych i finansowych odgrywa doniosłą rolę w ambasadzie francuskiej w Petersburgu. Urząd dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych ma objąć poseł Papst.

Z przeszłości króla Piotra. W Belgradzie zbankrutował fotograf i handlarz obrazów Lukachwic. Stan bierny wynosi 100.000 franków. Lukachwic był dawniej, gdy król serbski Piotr marzył dopiero o koronie, jego mężem zaufania i dostawcą pieniędzy. Wstąpiwszy na tron, król Piotr nadał Lukachwiczowi wyłączny przywilej sprzedawania fotografij tudzież obrazów, królewskiej rodziny. Obecnie Lukachwicz zbankrutował, ale król Piotr swemu dawnemu dostawcy pieniędzy nie pospieszył z pomocą.

Złote wesele lorda Robertsa. Jeden z najwybitniejszych wodzów armii angielskiej, lord Roberts, który niedawno w Izbie wyższej wygłosił płomienną mowę, nawołując do utworzenia silnej armii dla zapobieżenia inwazyi niemieckiej, obchodził złote wesele, odbierając zewsząd życzenia z tego powodu. W ciągu tych 50 lat sędziwi małżonkowie, cieszący się w Anglii wielką popularnością, znieść musieli niejeden cios losu. Troje dzieci ich umarło w młodocianym wieku, a czwarty syn, dzielny młodzieniec i chluba rodziców, poległ podczas wojny z Boerami w bitwie pod Colenso, gdy usiłował odebrać Boerom zdobyte przez nich działa angielskie. Lord Robert już na długo przed wojną boerską odznaczył się podczas wojen w Indyach i w wyprawie przeciwko Afganistanowi. Historyczne znaczenie posiada jego pochód z Kabulu do Kandaharu, oblężonego przez Afganów. Roberts rozpoczął ten pochód przez dziką krainę dnia 11 sierpnia 1879 roku, na czele 10.000 żołnierzy, stanął pod Kandaharem po 20 dniach, a dawszy upadającemu ze znużenia wojsku zaledwie 10 godzin wypoczynku, dał znak do bitwy. Po zaciętej walce Afganowie poszli w rozsypkę. Żona lorda Robertsa jest dzielną kobietą, która w chwilach najcięższych doświadczeń, była podporą dla męża, zwłaszcza po stracie syna.

Szpieg cesarza. Z Londynu donoszą: Krąży tu pogłoska, że rząd niemiecki zwrócił się do angielskiego ministeryum spraw zagranicznych z zażaleniem na ogłoszoną niedawno w Londynie nowelę Williama Le Queux p. t. „Spies of the Kaiser", zawierającą rzekomo obrazę cesarza Wilhelma. Nowelę tę autor poprzedził przedmową, w której zapewnia, że rząd niemiecki utrzymuje w Anglii około 5000 szpiegów, pobierających od 200 do 600 marek miesięcznie za swoje usługi.

Zmarli.

Helena z Dudrewiczów Hołubowiczowa, żona kandydata notaryalnego, przeżywszy lat 32, zmarła w Krakowie.

Składki. Dla rodziny Schwarzberga złożył N. N. 2 K.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego Józefa Bajorka w Nadwórnie sędzią powiatowym w Radziechowie.

Z kalendarza. W poniedziałek 24 maja: NPM. Wspomożenia wiern.; we wtorek 25 maja: Grzegorza VII i Urbana pp.; we środę 26 maja: Filipa w. i Zacharyasza b.

Wschód słońca 24 maja o godz. 3 min. 4J, zachód o godz. 7 m. 28; długość dnia 15 godzin min. 48.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 23 maja termometr doszedł od + 8·1 do 24·6 C.; — barometr wahał się.

Dnia 24 maja o godz. 7 rano stan barometru 746·5 mm., termometru + 15·6 C.; cisza.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Dwór królewicza Władysława".

We wtorek: „Kupiec wenecki" (występ R. Żelazowskiego).

We środę: „Dzika kaczka" (występ Żelazowskiego).

Repertoar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Lalka".

Ze stowarzyszeń.

Koło artystek polskich w Krakowie. Doroczne walne zgromadzenie członków „Koła artystek polskich, odbyło się 21 b. m. w sali gmachu Tow. Przyj. Sztuk pięknych. Zgromadzenie było liczne, dyskusya ożywiona. Obrady przeciągnęły się do późnego wieczora. Przedewszystkiem uchwalono, aby w przyszłości, jeszcze gorliwiej i energiczniej pracować nad rozwojem tak ważnej, narodowej artystyczno-przemysłowej sprawy, jaką jest wytworzenie odrębnej polskiej mody. W dalszym toku obrad, przyjęty był wniosek pań Gruszyny, Knausównej i Januszanki, aby w ciągu b. r., staraniem „Koła" urządzoną była wystawa obrazów, szkiców i rzeźb, obejmująca wyłącznie tylko prace polskich malarek i rzeźbiarek. Również uchwalono wniosek p. Maryi Wolińskiej, dotyczący zorganizowania seryi odczytów i pogadanek treści artystycznej, z których dochód byłby przeznaczony na powiększenie funduszów stowarzyszenia.

Według wyniku wyborów w skład zarządu na rok bieżący, zostały wybrane: Józefa Geppert, przewodnicząca; Walentyna Gruszyna i Leona Bierkowska, vice-przewodnicząca; Eliza Bocheńska, sekretarka; Zofia Jasińska, skarbniczka; Wanda Komorowska, bibliotekarka.

Z „Krak. Towarzystwa równouprawnienia kobiet". Dnia 27 maja we czwartek o godzinie wpół do 8 wiecz., p. Genowefa Brzezińska mieć będzie odczyt z dyskusyą p. t. „O wychowaniu kobiet" w sali wykładowej Uniwersytetu ludowego przy ul. Szewskiej 16 l. p. Wstęp wolny mają członkowie Tow., obcy płacą dziesięć hal.

Zjazd polskiego Związku zawod. chrześcijańskich robotników, odbędzie się w Krakowie w Zielone święta. Obrady odbywać się będą w Domu robotniczym przy ulicy św. Tomasza.

Stow. wzajemnej pomocy służby miejskiej magistratu krakowskiego odbyło wczoraj w południe walne zebranie członków w sali obrad Rady miejskiej w obecności dyr. magistratu p. Grodyńskiego. Przewodniczył p. Chołmecki, skarbnik p. Mikołajczyk przedstawił stan rachunków. Majątek Stowarzyszenia wynosi 1616 koron. Zebranie uchwaliło z tej kwoty przeznaczyć 808 kor. na fundusz żelazny, a po 404 kor. na fundusz obrotowy i pożyczkowy. Dalej członek wydziału p. Molenda przedstawił projekt instrukcyi o udzielaniu pożyczek i co do korzystania z lekarstw i lekarza. Zebranie zakończyło przemówienie dyr. Grodyńskiego, który zaznaczył, że sprawa regulacyi płac służby miejskiej wejdzie na porządek obrad Rady miejskiej przed wakacyami, a w życie od 1 lipca b. r. oraz że jest w przygotowaniu projekt budowy domów służbowych dla służby miejskiej.

Z Towarzystwa rolniczego.

Dzisiaj o godzinie 10 przed południem rozpoczęły się w sali posiedzeń Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dwudniowe obrady członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego i delegatów Towarzystw pokrewnych z kraju. Na zgromadzenie, po nabożeństwie w kościele św. Marka, przybyło kilkudziesięciu ziemian i włościan. Włościańscy uczestnicy przybyli przeważnie w strojach ludowych, odświętnych, między nimi zwracała uwagę grupa włościan z pod Rzeszowa w pięknych bronzowych sukmanach z ponsowo-złotemi obszyciami. Na galeryi zasiadł liczny poczet słuchaczy szkoły rolniczej w Czernichowie, oraz grono pań.

Miejsce prezydyalne zajął prezes Towarzystwa rolniczego hr. Zdzisław Tarnowski, obok usiedli: namiestnik dr Bobrzyński, delegat dr Fedorowicz, reprezentant ministerstwa rolnictwa p. Struszkiewicz, prezydent miasta dr Leo, Andrzej ks. Lubomirski, delegat Towarzystwa Kółek rolniczych dr B. Dulęba ze Lwowa, oraz profesorowie studyum rolniczego uniwersytetu krakowskiego dr Godlewski i dr Klecki.

W zagajeniu, przewodniczący hr. Tarnowski podniósł, że rok ubiegły był obfity w klęski żywiołowe dla rolnictwa, dla ulżenia których rząd przedsięwziął akcyę ratunkową. Z pomocą rolnikom przyszedł także kraj, głównie jednak należy pokładać nadzieję w samopomocy. Następnie mowca przedstawił obraz działalności Komitetu w roku ubiegłym, podnosząc z naciskiem jakie cele ma towarzystwo rolnicze, które we własnym interesie rolników powinno w swem łonie gromadzić wszystkich ziemian, wielkich i małych posiadaczy ziemskich, którzy w takiej organizacyi, jak Towarzystwo rolnicze znajdą oparcie i pomoc.

W dalszym ciągu swego przemówienia, przewodniczący zgromadzenia, hr. Tarnowski podniósł zasługi dla kultury krajowej, b. prezesa Towarzystwa gospodarczego we Lwowie p. Brykczyńskiego, którego na wniosek mowcy zgromadzeni mianowali członkiem honorowym Towarzystwa.

Po przyjęciu, bez czytania i dyskusyi protokółu z ostatniego zgromadzenia, zabrał głos prezes krak. okręgu Tow. rolniczego, p. Cieślewicz, który żądał lepszego uposażenia zakładu doświadczalnego (chemii rolniczej) przy uniwersytecie krakowskim, jaki ze wszystkich takich zakładów w państwie jest najgorzej dotowany, gdyż tylko kwotą 13.000 kor. rocznie. Mowca stawia więc wniosek, aby komitet Towarzystwa rolniczego poczynił energiczne starania u rządu centralnego, aby zakład doświadczalny krakowski udotował chociażby tak, jak najskromniejszy ze wszystkich innych takich zakładów w państwie, z których każdy jest w porównaniu z krakowskim znakomicie uposażony.

Dr St. Niedzielski porusza sprawę klęsk rolniczych, których powodem są między innemi powodzie, spowodowane źle przeprowadzonemi regulacyami rzek górskich, głównie Raby. — Mowca podnosi też jako rzecz bardzo szkodliwą dla rolników, że nie otrzymali żadnego kontyngentu spirytusowego, z powodu nie uchwalenia odpowiedniej ustawy przez Radę państwa. Mowca żąda więc natychmiastowego postawienia obu tych spraw na porządku dziennym zgromadzenia i otwarcia nad niemi dyskusyi.

Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o czynnościach komitetu za rok 1908 złożył referent, p. Adam Fink, który podniósł zarazem sprawy, zasługujące na szczególne dalsze zabiegi i troskliwość w interesie rolnictwa, między innemi sprawę stacyi rolniczej krakowskiej. Komisya wnosi o udzielenie komitetowi Towarzystwa absolutoryum z rachunków i działalności za rok 1909 i zaznaczacza gorliwą i wydatną pracę komitetu Towarzystwa.

Delegaci włościanie, Szubra z Suchodołu, Serczyk z krakowskiego i Czuba z chrzanowskiego, popierają wniosek p. Cieślewicza o starania komitetu w celu lepszego uposażenia stacyi doświadczalnej rolniczej, oraz wyrażają podziękowanie prof. Jentysowi, kierownikowi tego zakładu.

Po przemówieniach tych zgromadzeni uchwa- jednomyślnie wnioski p. Cieślewicza i p. Niedzielskiego oraz udzielili absolutoryum komisyi rewizyjnej.

Następnie złożył dr Milieski sprawozdanie z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych za rok 1908, oraz referował wniosek komitetu w sprawie dopłat ze strony Towarzystw rolniczych okręgowych.

Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie powyższe do wiadomości i uchwaliło wniosek komitetu w tym kierunku, że dopłaty Towarzystw rolniczych okręgowych na rzecz centralnego Towarzystwa wynosić mają 25 procent wkładek członków.

Po referacie p. Adama Jordana (w zastępstwie referenta p. Stanisława Konopki) zgromadzenie uchwaliło pewne zmiany statutu.

Obrady przedpołudniowe zakończył referat p. Maurizio, o spółkach mieczarskich. Po południu odbędą się obrady w sekcyach.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 maja.

W czasie wystawy kościelnej (przemysłu liturgicznego) we Lwowie (otwarcie 29 b. m.) odbędzie się w gmachu wystawowym na wzgórzu stryjskim w osobno na ten cel urządzonej sali, cały szereg odczytów z dziedziny, mającej związek z całym charakterem wystawy. Dotychczas zgłosili odczyty: Ks. infułat dr Józef Bąba z Tarnowa — „O haftach i tkaninach kościelnych", ks. rektor dr Fiałek ze Lwowa „O szatach i sprzętach liturgicznych w kościele polskim", ks. prałat Franciszek Leśniak z Tarnowa „O malarstwie religijnem", — ks. kanonik Walczyński z Tarnowa „Obecny stan muzyki kościelnej polskiej, a kwestya jej reformy", dr Zygmunt Gargas ze Lwowa „O obchodach religijnych ludowych w Polsce". Odczyty ilustrowane będą obrazami świetlnemi, i na ten cel osobną instalacyę elektryczną otrzyma sala odczytowa.

O ułaskawienie Siczyńskiego. „Diło" donosi, że na ręce posła Romańczuka nadeszła wczoraj depesza z Kanady z zawiadomieniem, iż kanadyjscy Rusini wysłali do cesarza Franciszka Józefa petycyę z prośbą o ułaskawienie Mirosława Siczyńskiego.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Bocaccio" (występ van Loo).

We środę: „Eros i Psyche" (występ Ireny Solskiej).

We czwartek: „Cyrulik Sewilski" (występ Marc. Sembrich-Kochańskiej).

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **W sprawie rzeźbiarza Piotra Vischera** p. Ludwik Stasiak rozwija w szeregu artykułów w „Dzienniku Poznańskim" w dalszym ciągu swój pogląd narodowy, zaznaczony już w naszem piśmie, a sprowadzający Vischera z dotychczasowego stanowiska do roli zwykłego rękodzielnika średniowiecznego. P. Stasiak przeprowadza w tej rozprawie dowód, że lwia część sławy Piotra Vischera spłynęła nań skutkiem pomyłki badaczy historyi sztuki, którzy dzieła Wita Stwosza przypisywali bezkrytycznie Vischerowi.

Po pojawieniu się w druku książki, którą p. Stasiak w tym przedmiocie przygotowuje, kwestya Vischerowska wypłynie na porządek dzienny krytyki naukowej, która ostatecznie będzie mogła rozstrzygnąć ten arcyciekawy spór naukowy.

— **Aleksander Kraushar:** Miscellanea historyczne. „Kunegunda z książąt Gedroyciów Białopiotrowiczowa". Sylwetka z roku 1831. Warszawa 1909.

Jeden z najskrzętniejszych i najpracowitszych historyków epoki porozbiorozbiorowej p. Aleksander Kraushar, który do wyjaśnienia wielu naukowych kwestyj historycznych badaniami swemi niewątpliwie więcej przysłużył się nauce od wielu patentowanych przez akademię historyków, umie w pracach swych połączyć ścisłość naukową, czerpiącą ze źródeł wątek swoich wywodów, z barwnym i zajmującym tokiem opowiadania. W długim cyklu „Miscellaneów" niejedna z żywotnych i aktualnych kwestyj dziejowych i pierwszorzędnego znaczenia przyczynków, doznała wyjaśnienia przez autora pomnikowej monografii. „O warszawskiem Tow. przyjaciół nauk".

Świeżo ogłoszona praca o Kunegundzie Białopiotrowiczowej ma znaczenie, jako przyczynek historyczno-literacki do dziejów Jul. Słowackiego.

Jedna z córek generała polskiego i patryoty Romualda ks. Gedroycia, zmarła przed dwudziestu przeszło laty, znaną jest w literaturze ze swego pamiętnika. Egzaltowana w najwyższym stopniu, zwracała na siebie powszechną uwagę; poznał ją też Słowacki i zostawił w latach swoich wspomnienie o tem spotkaniu. W wydanej obecnie broszurce przytacza p. Kraushar wspomnienia Słowackiego, dla zupełności charakterystyki pani Białopiotrowiczowej, daje ustępy z jej pamiętnika i nieogłoszony dotąd projekt, nadesłany przez nią Rządowi Narodowemu w r. 1831, aby kobiety Polki, pielęgnujące rannych Rosyan, starały się na nich wpływać w duchu wolności i zgody z powstającym narodem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 24 maja.

Złożenie polskiego mandatu.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Członek Rady państwa, Korwin Milewski zawiadomił prezydenta Rady państwa, że z powodu postawionego niedawno w Radzie państwa wniosku co do zmiany praw wyborczych w 9 zachodnich prowincyach, składa swój mandat.

Fortece w Królestwie.

Petersburg. Jak słychać, zniesienie fortec w Królestwie Polskiem zostało odroczone z powodu sprzeciwienia się Stołypina. Sprawa ta ma być ponownie rozpatrzona.

Ucieczka przed zamachem.

Paryż. „Petit Parisien" otrzymał od swego korespondenta w Wenecyi następującą wiadomość:

Carowa-wdowa rosyjska, bawiąca tu z królową angielską Aleksandrą, otrzymała wczoraj jakieś bardzo ważne depesze z Petersburga, poczem zaczęła czynić szybkie przygotowania do wyjazdu z Wenecyi, co wyglądało formalnie na ucieczkę.

Dom, w którym mieszkała carowa, otoczono policyą, tak samo jak i dworzec kolejowy, do którego przystęp zamknęły silne oddziały policyi.

Gdy carowa przybyła na dworzec, tłumy przed nim zebrane przyjęły ją gwizdaniem.

Jak słychać, na carową-wdowę zamierzano wykonać zamach.

Policya dokonała rewizyj domowych w mieszkaniu kilku osób.

Czesi na konferencyi wszechsłowiańskiej.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że z powodu dzisiejszego przybycia na konferencyę wszechsłowiańską delegatów: posła dra Kramarza, prezesa czeskich „Sokołów" dra Schreinera, dyrektora „Żiwnostenska Banka" dra Preisa, tudzież czesko-agrarnego posła Düricha, przedsięwzięto wielkie przygotowania. Na konferencyi mają być omawiane tylko sprawy ekonomiczne. Utworzenie banku słowiańskiego jest — wedle tego doniesienia — zapewnione. Na życzenie delegatów z Austryi wykluczono polityczne manifestacye. Koła oficyalne, w myśl wskazówek Stołypina zachowują się wobec konferencyi biernie.

P. Klofacz w Petersburgu.

Praga. Jak donoszą tutejsze dzienniki, p. Klofacz, aczkolwiek nie otrzymał zaproszenia, wyjechał do Petersburga, ażeby wziąć udział w koferencyi wszechsłowiańskiej.

Przeciwko podatkowi od wódki i piwa.

Praga. Socyaliści urządzili pochód demonstracyjny po ulicach miasta, celem zaprotestowania przeciwko zamierzonemu podwyższeniu podatku od piwa i wódki. Z rampy przed Muzeum przemówił robotnik Havlena, oświadczając, że pochód ten jest hasłem do dalszych protestów przeciwko podwyższeniu podatków konsumcyjnych. Pochód ruszył dalej. Na placu św. Wacława nastąpiło starcie z policyą, która rozprószyła demonstrantów. Na Przykopach zgromadzili się socyaliści ponownie i położenie było krytyczne, jednakże robotnicy na wezwanie jednego z przywódców rozeszli się spokojnie. Wznoszono ciągłe okrzyki przeciwko ministrowi skarbu Bilińskiemu.

Podatki w Niemczech.

Berlin. Dziś zbierze się w urzędzie skarbu konferencya w sprawie reformy podatków. Jak słychać rząd przygotowuje nowe propozycye.

Krzywda „ludzi rosyjskich".

Petersburg. Pisząc o ograniczeniu liczby posłów polskich do Rady państwa z Litwy i Rusi, „Now. Wremia pisze:

„Deputacya z Kraju Zachodniego doznała wysoce miłościwego przyjęcia w Carskiem Siole. Dano jej zupełnie określoną nadzieję, że głęboka krzywda ludzi rosyjskich(!) na kresach Zachodnich będzie powetowana".

Poseł austryacki w Sofii.

Sofia. Poseł austro-węgierski hr. Valsassino wręczył wczoraj królowi pismo uwierzytelniające. W przemowie zaznaczył poseł żywe zainteresowanie cesarza Franciszka Józefa i rządu austro-węgierskiego rozwojem Bułgaryi. Królowi roztropna, pokojowa droga pomogła do ogólnego uznania niezawisłości. Poseł zapewnił króla o prawdziwej dla niego przyjaźni swego panującego, przyczem wyraził nadzieję, że związek przyjazny jeszcze zacieśni.

Król Ferdynand podziękował za te serdeczne słowa. Zapewnił o podobnych uczuciach celem wzmocnienia stosunku przyjaznego i prosił o zapewnienie cesarza Franciszka Józefa o najszczerszem swojem przywiązaniu.

Rzezie w Adanie.

Londyn. Jak donoszą z Konstantynopola, dwie komisye zajęte są wyśledzeniem sprawców i uczestników rzezi armeńskiej w Adanie, tudzież oznaczeniem strat, rzezią spowodowanych. Motłoch w Adanie grozi na wypadek wykonania wyroku śmierci, powszechną rzezią, skutkiem czego wysłano do Mersiny i Adany dalsze oddziały wojsk, „Press Telegraph" donosi, że dotąd wykonano 35 wyroków śmierci.

Sprawa kreteńska.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą z Konstantynopola, że tam sprawę wyspy Krety uważają Koła polityczne za wielce aktualną. Turcya dąży do przywrócenia „status quo", to jest do autonomii pod zwierzchnictwem sułtana i żywi nadzieję, że mocarstwa poprą ją w tych zamiarach. W myśl konwencyi z roku 1908 mocarstwa mają z końcem lipca b. r. wycofać swoje wojska z Krety.

Koniec strajku pocztowego.

Paryż. Na zgromadzeniu, odbytem w ujeżdżalni St. Paul, pocztowcy po długich rozprawach uchwalili odstąpić od strajku. Równocześnie powzięto uchwałę, mocą której powszechny Związek robotników (Confédération générale du Travail), został uwolniony od przyrzeczenia urządzenia strajku powszechnego.

Lokaut 110.000 górników.

Londyn. Olbrzymi lokaut ma przyjść do skutku w Walii południowej. Właściciele kopalń oświadczyli, że dadzą robotnikom jednomiesięczne wypowiedzenie. To znaczy, że 110.000 górników węglowych zostałoby bez pracy, jeśli do 31 czerwca nie nastąpi porozumienie. Przedstawiciele górników na posiedzeniu w Glasgowie odrzucili przedłożone przez właścicieli kopalń obniżenie płac i uchwalili na wypadek odpornego stanowiska pracodawców rozpocząć strajk. Do strajku tego przyłączyć się mają górnicy z okolic Glasgowa w liczbie 80.000.

Wiedeń. Minister oświaty Stürgkh wyjechał dziś do Krakowa.

Minister przybędzie do Krakowa pociągiem pospiesznym o trzy kwandranse na trzecią.

Berlin. Cesarstwo niemieccy przybyli do Wildpark.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 24 maja.

Aresztowanie. Policya krakowska aresztowała wczoraj dwóch terminatorów szewskich Piotra Rozpondka i Jakóba Jarczyka, którzy korzystając z tego, że pracują u majstra dostarczającego obuwia dla personalu firmy „Hawełka", przedstawiali zarządowi firmy fikcyjne rachunki za różne naprawki, oraz za pobrane obuwie, które to rachunki w dobrej wierze wypłacono podstępnym chłopakom. W ten sposób wyłudzili od firmy „Hawełka" około 200 kor. Dopiero przed kilku dniami spostrzeżono się na oszukańczej manipulacyi i obydwóch „dostawców" oddano w ręce policyi. Obaj po ukończonem śledztwie policyjnem, zostaną odstawieni do sądu dla ukarania.

Zderzenie dorożki z tramwajem. Wczoraj około godziny wpół do 7 wieczór, na dorożkę nr 153 zajeżdżającą pod handel Hawełki w Rynku głównym z dwoma przejezdnymi gośćmi najechał z tyłu niespodziewanie wóz tramwajowy nr 11, kursujący na linii ul. Starowiślna-Park krakowski. Uderzenie było tak silne, że cały powóz dorożki został zdruzgotany, oba zaś koła tylne połamane. Dorożkarz Franciszek Mucha na czas zeskoczył z kozła i uniknął katastrofy, jadący zaś obaj goście wypadli z dorożki, odnosząc dokliwe obrażenia. Na miejscu wypadku interweniowała policya, która z wypadku spisała protokół.

Krwawa bójka. Wczoraj wieczór przyszło na Ludwinowie do krwawej bójki między kilkunastu robotnikami, w czasie której kilka osób odniosło rany od pchnięć nożami. — Interweniujące pogotowie ratunkowe opatrzyło najciężej rannego 40-letniego wyrobnika Antoniego Lenckiego, który otrzymał dwie poważne rany w piersi oraz 30-letniego murarza Teofila Giersza, jego żonę 32-letnią Apolonię, 21-letniego piekarza Jakóba Wróblewskiego i 24-letniego ciemnego grajka Władysława Eetke, którzy otrzymali mniej lub więcej poważne rany. Lenckiego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Krwawy napad. Wczoraj opatrzono na stacyi pogotowia ratunkowego 22-letniego robotnika Franciszka Wilka, którego jak opowiada, napadli na Podgórzu nieznajomi napastnicy, zadając mu kilka dotkliwych ran nożem.

Nieszczęśliwy upadek. Wczoraj po południu podczas wycieczki na Panieńskie Skały spadł z roweru, w czasie wymijania drugiego cyklisty 17-letni czeladnik masarski z zakładu p. Bialika Franciszek Dąbrowski i oprócz szeregu zewnętrznych obrażeń doznał wstrząśnienia mózgu. Rannego w stanie groźnym przewiozło pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Ostatnie telegramy.

Kongres mieszkaniowy.

Wiedeń. Dziś rozpoczęły się tu obrady kongresu mieszkaniowego przy udziale reprezentantów miast. Imieniem Krakowa bierze udział w kongresie prezydent dr Leo.

Kongres słowiański.

Petersburg. Na obrady delegacyi kongresu słowiańskiego przybyli tu posłowie czescy Klofacz, Kramarz, Scheiner, Preiss i Dürich, Chorwat Tresicz-Pavicicz, Polacy Dmowski i Rydygier i Bułgarzy Bobczew i Lukanow. Na dworcu powitał gości [illegible] politycznego Krassowskij, hr. B[illegible] i inni.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 maja. (Giełda południowa.)

Marki 117·22. Renta majowa 96·50. Renta koronowa węgierska 93·20. Akcye austr. zakł. kred. 637·25. Akcye węg. zakł. kred. 750·—. Akcye Anglobanku 301·25. Akcye Unionbanku 549·50. Akcye Bankvereinu 528·55. Akcye Länderbanku 450·50. Akcye kolei państwowych 719·—. Lombardy 108·—. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 547.25. Akcye tytoniowe 353·75. Alpiny 646·50, Rima-Muranyi 573·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2576·—, Losy tureckie 187·25. Ruble 252·75.

Usposobienie: leniwe.

Berlin, 24 maja. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 200·75. Tow dyskontowe 187·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 24 maja. Pszenica na kwiecień 14·85 do 14·90; pszenica na maj 12·97; pszenica na październik 0·— do 0·—; żyto na maj 10·13 do 10·14; żyto na październik 0—· do 0·—; owies na maj 7·66 do 7·67 owies na październik 7·85 do 7·86; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 79·7 do 7·98; rzepak na sierpień 15·40 do 15·50. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie stałe pięknie.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.** **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.
2337 35 100

Magazyn mód St. Zamoyskiej

w Krakowie Sukiennice L. 19

Rok założenia 1882. 2921 3 3

poleca wielki wybór **Kapeluszy** damskich na każdy sezon. Modele paryzkie.

---

†

Za dusze ś. p.

Grzegorza Macieja Grzybowskiego

prof. szkoły realnej, zmarłego 25 maja 1899 r. — jego żony

Antoniny z Heinrichów

zmarłej 22 grudnia 1907 r. — i córki

Maryi

zmarłej 8 lipca 1888 r. — odprawioną zostanie

Msza św. żałobna

w kościele św. Mikołaja dnia 25 maja b. r. o godzinie 7 rano. 3235

Po czesku

dokładnie u intelig. Czecha (Czeszki) pragnie się nauczyć pod przystęp. warunkami młody urzędnik, znający trochę ów język. Zgłoszenia „Czeski język" poste rest. Kraków. 3239 1 3

Pomieszkanie od 1 października 1909

lub wcześniej, składające się z 16 do 18 ubikacyj z przynależytościami na jednem lub 2 piętrach, z instalacyą elektryczną lub gazową, poszukuje się do wynajęcia dla zakładu naukowego na dłuższy szereg lat. Wiadomości udziela i zgłoszenia przyjmuje „Informator", ul. Wiśina 2. 3236 1 5

Garnitur mahoniowy

w najnowszym fasonie, wykwintny, piękną materyą kryty, do sprzedania. — Kraków, ul. Smoleńsk 21, I p., prawo. 3245 1 5

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 115 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

KRYNICA-ZDRÓJ

willa „Pod Wawelem",

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. 2933 2 4

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
2932 10 0

Hotel Londyński

w Tarnowie 3242 1 3

ma zaraz do wynajęcia lokal frontowy przy głównej ulicy, składający się z 3-ech dużych pokoi, 1-ej sali, kuchni, spiżarni i piwnicy, a nadający się na restauracyę lub kawiarnię. Ewentualnie jest i cały hotel z 12-ma pokojami, urządzeniem hotelowem, zajazdem w obszarze 450 m☐, ze stajnią, szopą, studnią i mieszkaniem dla właściciela: 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia lub też z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela Adolfa Habera na miejscu lub listownie.

Czereśnie deserowe

słodkie, 5 kg. 3 K. wysyła **Jan Valtmajer, Kiskunhalas, Besnyőteler,** Węgry. 3243 1 10

Kupię lub wynajmę

dom parterowy

w Krakowie lub Podgórzu na warsztat z motorem elektrycznym.

Za pośrednictwo wynagrodzę.

Zgłoszenia pod **R. Z.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 3181 2 3

Dom

z parcelą pod budowę oraz pracownia ślusarska z kompletnem urządzeniem z wolnej ręki do sprzedania. Krowoderska 52. 3246 1 3

Niemka albo Francuzka potrzebna na wyjazd na wakacye. Wiadomość: Pańska 11, II p., na prawo. 3244 1 3

Pomocnika

zdolnego przyjmie zaraz zakład rytowniczy **Władysława Mieińskiego,** Kraków, Sukiennice 18. 3247 1 3

Droguista mający rok praktyki drogueryjnej, były asystent farmacyi, poszukuje odpowiedniej posady od 1 sierpnia. — Zgłoszenia pod **A. A. 3252.** przyjmie Admin. „N. Reformy". 3252 1 3

Poszukuje się

od 15-go czerwca lub 1-go lipca pomieszkania z trzech pokoi na parterze albo I piętrze przy ulicach Basztowej, Dunajewskiego, Straszewskiego, także w bocznych w pobliżu plant. — Zgłoszenia przyjmuje p. Wojciech Kowalski. Resurs, ul. Wolska. 3249 1 5

Domek pokój i kuchnia z ogródkiem, w pięknej, zdrowej, lesistej okolicy podgórskiej dla letników do wynajęcia w Inwałdzie, 10 minut od stacyi. Wiadomości udziela T. Góralczyk, w Inwałdzie, p. Andrychów. 3251 1 3

Pralnia „Śnieg"

przyjmuje do prania wszelką bieliznę, od najprostszej do najwykwintniejszej, tak męską jak damską, ręcząc za dokładne i punktualne wykonanie.

Uwaga: Ceny umiarkowane! Środków, mogących niszczyć bieliznę, nie używa się. Przyjmuje również pranie z prowincyi. 3226 1 6

Hygiena

Sapo-Gratia

najdoskonalszy środek przeciw reumatyzmom, newralgiom, okazał się pomocnym w odmrożeniach. **Laboratoryum Chem. Hyg. Brabant, Kraków.** — Do nabycia wszędzie. 3248 1 10

Pianino

czarne w dobrym stanie jest za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość pod **W. P.** poste restante **Oświęcim** miasto. 3224 2 2

Wolna posada.

Urzędnik z długoletnią praktyką w czynnościach kantoru wymiany, uzdolniony do samodzielnego prowadzenia kasy, mogący złożyć kaucyę, znajdzie natychmiastowe umieszczenie.

Własnoręczne oferty z podaniem curriculum vitae, dotychczasowej praktyki, wysokości żądanego wynagrodzenia, tudzież referencyi należy adresować **Dom bankowy August Raczyński, Kraków, osobiste.**

Oferty osób, które nie posiadają odpowiedniej kwalifikacyi, pozostaną bez odpowiedzi. 3184 3 0

Do sprzedania

Majątek ziemski 130 morgowy, z lasem 15 morgowym, 3 km. od stacyi kolejowej niedaleko Kalwaryi.

Folwark 295 morgowy koło Dąbrowy, z budynkami gospod.

Wila bardzo piękna o 28 ubikacyach, z ogrodem, tuż przy Podgórzu.

Realność za Podgórzem, 8¼ morga, z pałacem i budynkami gosp. (Można traktować na zamianę na kamienicę lub dobra).

Folwarczek 21 morgowy, z laskiem i budynkami za Wieliczką.

Dom murowany o 14 ubik., z ogrodem owocowym i warzyw. 473☐s. w Dębnikach.

Parcele budowlane mniejsze i większe w śródmieściu i na przedmieściu Krakowa.

Domek o 4 ubik. z ogrodem w Prądniku Białym.

Kamienice, wille itd., **przedsiębiorstwa bardzo rentowne dla Pp. Emerytów lub Pań zaraz do sprzedania.**

Poszukuje się do kupna zaraz:

Folwarku 80—150 morgowego, z ogrodem, laskiem i bud. gosp.

Dzierżawy 300 morgów, z bud. gosp. w okolicy większego miasta ze względu na gimnazyum.

Kamienic, dóbr, will, mniejszych i większych posiadłości, lasów, domków parterowych itd. poszukuje spiesznie 3179 4 4

Koncesyonowane przez Wys. c. k. Namiestnictwo

Centr. biuro kupna-sprzedaży realności

domowych, gruntowych i lasowych

OLGI RÓŻYCKIEJ

w Krakowie, Mały Rynek l. 4, II p.

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

Codziennie przedstawienia o godz. 8-ej wieczór **pierwszorzędnych atrakcyi** o programie ściśle familijnym.

Restauracya renomowana. Koncert muzyki codziennie po przedstawieniu.

W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godziny 3-ej po południu. 2761 23 0

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, ul. Floryańska 13. 3135 1 5

Kapelusze słomkowe Panama

z pierwszorzędnych firm: Christys & Co w Londynie, Borsalino we Włoszech.

BEST EXTRA EXTRA — P. & C. HABIG WIEN — GES. GESCH. — LIEFERANTEN DES K. u. K. ALLERHÖCHSTEN HOFES

Kapelusze filcowe Czapki

P. & C. Habig, Halban & Damask, Gius. Bossi w Wiedniu, Antoni Pichler w Gracu.

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.— 2308 21 30

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

podaje do wiadomości P. T. Członków, że wypłaca od udziałów złożonych — ponad przyznaną już 4% zaliczkę na dywidendę — jeszcze

1% superdywidendy za rok 1908

w Kasie Towarzystwa w Krakowie, lub Filii we Lwowie, za przedłożeniem książeczki udziałowej.

(Przedruku nie opłacamy). 3194 2 3

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 37 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.

„SZUM" „SZUM" „SZUM"

jedyny, najskuteczniejszy i najtańszy środek do konserwowania włosów, do do wygubienia parpli i i łupieży. Pakiet 25 h. Wszędzie do nabycia. 2661 21 30

„AUTOL"

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 16 80

„RIGO"

na nagniotki!!

Niezawodna pasta usuwająca najzastarzalsze nagniotki bez boleści **w przeciągu 4 dni.** W razie nie usunięcia tychże płacę 10 K. 3094 5 10

Pudełko za 1 K wystarcza do usunięcia 8 nagniotów. — Na prowincyę wysyłam za zaliczką pudełko 1 K 60 h, 2 pudełka 2 K 60 h. — Do nabycia u

M. ZIEGELMANNA
Kraków, Krakowska 1.

Potrzebna kobieta

któraby przyjęła dziecko do karmienia. Floryańska 44, I piętro. 3228 2 3

Do nabycia większe i mniejsze ładne

Majątki, Kamienice i Wille

oraz różne kwoty pieniężne na drugą hipotekę do ulokowania, poleca **Edw. Lipiner,** Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Prowizya bardzo umiarkowana. 2499 17 25

Ul. Sławkowska l. 24

(dom XX. Emerytów przy kościele św. Marka)

Zakład krawiecki oraz skład sukien i kortów, przeważnie z fabryk angielskich pod firmą

ANDRZEJ BERNACKI

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że doborowe materyały najnowsze już nadeszły. Wybór duży. Ceny przystępne. Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje trwale, gustownie i rzeczywiście tanio, zajmując bowiem lokal odleglejszy od Rynku a więc tańszy, jest w możności ceny obniżyć. Specyalista w strojach narodowych (kontusze, żupany, czamary). Również wypożycza kontusze, karazye i sukmany. 2741 15 0

Przy ul. Floryańskiej l. 47, I piętro

jest do wynajęcia 5 lub 6 pokoi z przedpokojem i kuchnią, elektr. oświetleniem od 1 lipca. Bliższą wiadomość udzieli Inż. Rudolf Popper. 3191 2 3

Rządca

oraz buchalter, żonaty, lat 42, posiadający chlubne świadectwa z 20 lat służby i z buchalteryi, z odwołaniem się na rekomendacyą swych służbodawców, poszukuje posady od 1 lipca. — „Praca", Tarnów, ul. św. Marcina 7. 3141 3 4

Pensyonat otwarty 1 czerwca

SIENKIEWICZÓWKA

w Zakopanem, ul. Zamojskiego

ulubiona willa Henryka Sienkiewicza podczas Jego bytności w Zakopanem.

Pokoje do wynajęcia na dni, tygodnie i miesiące z całodziennem utrzymaniem. — Ceny przystępne.

Z poważaniem
3186 2 6 **Helena Kucharska.**

Naczynia restauracyjne

(Plater dobrze posrebrzony) oraz lustro 1 m. 80 cm. długie w ramach złoconych do nabycia. Oglądać można od godz. 2—4 M. Majewska, Kraków, ul. Krótka 10, II p. 2991 3 3

Apteka obwodowa

w Nowym Sączu,

poszukuje **asystenta** lub **magistra** na 1 miesięczne zastępstwo, ewentualnie na stałą posadę. 3197 3 3

Do sprzedania

sześć morgów pola

w Przedmieściu łańcuckiem, nadającego się do rozparcelowania pod parcele budowlane i ogrody. Bliższa wiadomość: **J. Z.,** Rzeszów, Krakowska 23. 3198 2 7

Drogurzysta

lub pomocnik do perfumeryi i składu farb potrzebny od 1 względnie od 15 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje L. Weindling w Krakowie, ul. Krakowska 6. 3200 2 2

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza"

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 5 0

Rowery

za gotówkę i na raty oraz przybory do tychże. Wyroby nożownice. Naczynia kuchenne. Przybory do dzwonków elektrycznych. Narzędzia. Drut kolczasty i. t. p. poleca 2519 11 0

J. Fiałkowski
Nowy Sącz, Rynek.

Fortepian krótki, krzyżowy, czarny jest do sprzedania. Ulica Stachowskiego 26, I, na lewo. 3190 2 3

Dzierżawa w zachodniej Galicyi

350 morgów ziemi blisko miasta i stacyi kolejowej w bardzo ładnej okolicy z dobrym inwentarzem żywym i martwym, pod korzystnemi warunkami do odstąpienia zaraz. Bliższej wiadomości udziela Zarząd dóbr Kocmyrzów, poczta w miejscu. 3205 2 3

Poszukuję do kupna

domu przy ul. Starowiślnej. Zgłoszenia z podaniem ceny kupna pod **R. L.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. Pośrednictwo wykluczone. 3204 2 3

W Rabce

do sprzedania willa, składająca się z 4 pokoi, kuchni, suteren i 2 piwnic, blisko rynku, obok gościńca do Zaborni. Bliższa wiadomość w restauracyi p. Węca vis-à-vis przystanku kolejowego w Rabce. 3216 2 2

Poszukuję dzierżawy

do 50 morgów w bliskości Podgórza. Zgłoszenia: Podgórze, ul. Lwowska 38, stróż. 3225 2 2

Kancelarya Dra Franciszka Mussila

Kraków, Karmelicka 15, I p.

1) **ma do ulokowania na hipoteki realności K 25.000 i K 10.000.**

2) **na sprzedaż kilka kamienic.**

3229 2 3

Buchalter

samodzielny potrzebny do większej firmy handlowej. — Zgłoszenia do 28 b. m. pod **A. B.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3232 2 3

Lawn-Tennisowe Rakiety

naciąga nowemi dobremi strunami, naciąga stare struny. Rakiety złamane naprawia. — Wykonanie pod każdym względem dobre i po niskiej cenie.

Fl. Zydroń.
3231 2 4 **Kraków, Kolejowa 19.**

Kupię parcelę

przed lub za rogatką. Zgłoszenia do 28 b. m. z podaniem obszaru, miejsca i ceny pod **A. B.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3171 2 2

Zdolny pomocnik fryzyerski

potrzebny. **Wojciechowski, Lwów,** Teatralna l. 4. 3104 3 3

Zgubiono

pugilares z kwitami rozmaitemi. Właściciel, którego adres poda Admin. „N. Reformy", wypłaci znalazcy 50 K nagrody. 3028 4 4

Dom murowany

złożony z 2 pokoi i kuchni, ze stajnią, szopą, piwnicą i ogrodem w Barwałdzie Dolnym, poczta Klecza Górna, **do sprzedania.** Położony przy gościńcu, w odległości 200 metrów kościół, poczta, stacya kolejowa, skąd 4 razy dziennie dogodno połączenie **z Krakowem,** odległym o 4 mile, a w odległości 6 klm. Wadowice, miasto powiatowe, gdzie gimnazyum. Bardzo zdrowa okolica. Doskonała sposobność dla emerytów lub letników. Cena umiarkowana. Wiadomość u Adama Oczkowskiego, zwrotniczego w stacyi Kleczy Górnej. 3060 3 4

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty.

Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1878 14 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.